

PB

PORADNIK BIBLIOTEKARZA



6

Pb
Czerwiec



MIESIĘCZNIK STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH

- Doskonalenie zawodowe bibliotekarzy
- Państwowa Biblioteka Naukowa w Bańskiej Bystrzycy
- Wykaz rozpoczętych i ukończonych prac naukowo-badawczych i popularnonaukowych – nowa rubryka

TREŚĆ

- 3 LAUREACI NAGRODY IM. HELENY RADLIŃSKIEJ
- Joanna Maciaszczyk, Andrzej Gawroński 4 KSZTAŁCENIE UŻYTKOWNIKÓW INFORMACJI. Zamierzenia i rezultaty
- Marian Walczak 8 DOSKONALENIE ZAWODOWE BIBLIOTEKARZY. Bariery i perspektywy
- Viera Kamenská, Milan Kamenský 12 PAŃSTWOWA BIBLIOTEKA NAUKOWA W BAŃSKIEJ BYSTRZYCY
- Zafia Mikulska 15 RACHUNEK PÓLPRAWDOPODOBIEŃSTWA
- Bogusława Nowak 16 NALEŻY SIĘ ZDECYDOWAĆ
- Jacek Czarnik, Paweł Pietrzyński 18 O TYTULE — lekcja biblioteczna
- Alicja Maciejek 21 JAN BRZECHWA — POETA DZIECIEŃCEJ RADOŚCI (scenariusz poranku literackiego)
- Irena Suszko-Sobina 24 CZASOPISMA BIBLIOTEKARSKIE PRZEDMIOTEM OGÓLNOPOLSKIEJ NARADY
- Jolanta Gardyś 26 40 LAT W SŁUŻBIE KSIĄŻKI I CZYTELNIKA. JUBILEUSZ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ MIASTA I GMINY W GOSTYNIU
- 27 WYKAZ PRAC NAUKOWYCH, BADAWCZYCH, POPULARNONAUKOWYCH

Nakładem — Wydawnictwa „Czasopisma Wojskowe”, ul. Grzybowska 77
00-590 Warszawa tel. 20-42-85.

REDAKTOR NACZELNY: Władysława Wasilewska, **KOLEGIUM DORADCZE:**
Małgorzata Broll, Jan Burakowski, Jadwiga Chłopecka, Marcin Drzewiecki,
Andrzej Kempa, Krystyna Kuźmińska, Józef Lewicki (przewodniczący),
Danuta Przemieniecka.
REDAKTOR TECHNICZNY: Elżbieta Matusiak

Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
Adres redakcji i administracji: 00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-08-47
Cena zł 100,—. Prenumerata kwartalna 300,— zł. Podpisano do druku i druk
ukończono w czerwcu 1988 r. Nakład 23 000 egz. Ark. druk. 2.00, ark. wyd. 3.00
Papier ilustr. V kl., 70 g.

Wojskowa Drukarnia w Gdyni. Zam. 0661 z 1988 r.

F-1

KORRESPONDENCI TERENOWI: CHEŁM — Irena Muda — Woj. Bibl. Publ., plac Tysiąclecia 3,
tel. 520-51, GORZÓW WIELKOPOLSKI — Lucyna Kotecka — Woj. Bibl. Publ., ul Łokietka
17, tel. 239-47. OPOLE — Janina Kościów — Filia nr 4 Woj. Bibl. Publ., plac Hanki Sawickiej,
tel. 450-30. TARNÓW — Zofia Rogowska — Woj. Bibl. Publ., ul. Staszica 6, tel. 22-20-93.



PORADNIK BIBLIOTEKARZA

UKAZUJE SIĘ OD ROKU 1949

Czerwiec 1988

Laureaci Nagrody im. Heleny Radlińskiej

Laureaci przyznanej przez Ministra Kultury i Sztuki Nagrody im. Heleny Radlińskiej za wybitne osiągnięcia w dziedzinie bibliotekarstwa, bibliotekoznawstwa i informacji naukowej w r. 1988.

Nagrody I stopnia:

doc. dr hab. **IRENA BAR-ŚWIECH** — emerytowany pracownik Biblioteki Jagiellońskiej, wykładowca w Katedrze Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie,

prof. dr hab. **KAZIMIERA MALECZYŃSKA** — kierownik Zakładu Teorii i Historii Książki Instytutu Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego.

Nagrody II stopnia:

dr **STANISŁAW CZAJKA** — dyrektor Biblioteki Narodowej w Warszawie,

dr **REGINA HANCKO** — wicedyrektor Centralnej Biblioteki Rolniczej w Warszawie,

JÓZEF PODGÓRECZNY — emerytowany dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy,

doc. dr **JAN WRÓBLEWSKI** — dyrektor Zakładu Bibliotekoznawstwa Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie.

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza” składa nagrodzonym gratulacje.

Kształcenie użytkowników informacji

Zamierzenia i rezultaty

JOANNA MACIASZCZYK
ANDRZEJ GAWROŃSKI

Wprowadzenie zajęć z przysposobienia czytelniczego zarówno do programu szkół podstawowych, jak i średnich jest jaskółką, być może zwiastującą kształcenie pokolenia rzeczywście świadomego roli biblioteki we współczesnym świecie. Ale na efekty tego przyjdzie nam jeszcze długo czekać, jeżeli nawet szkoły udźwigną ten ciężar, bo pierwsze doświadczenia nie są budujące.

Kształcenie użytkowników od dawna prowadzi, wypełniając statutowe funkcje, wszystkie biblioteki. Formy tego kształcenia są dość zróżnicowane i dalekie od zadowalających rezultatów. Każdy robi to na miarę możliwości, które rzadko pokrywają się z potrzebami środowiska.

Miejska Biblioteka Publiczna im. Ludwika Waryńskiego w Łodzi prowadzi różne formy szkolenia użytkowników, przez wiele lat nie wychodziła poza wyścieszki przysposabiające w sposób ogólny do korzystania z biblioteki oraz tradycyjne lekcje biblioteczne, zazwyczaj poświęcone wybranym postaciom lub zagadnieniom ze świata literatury. Od osmiu lat regularnie organizuje się zajęcia na temat źródeł informacyjnych, ich budowy i wykorzystania, dla uczniów klas maturalnych (licea ogólnokształcące) w ramach ich szkolnych zajęć fakultatywnych. Choć do Biblioteki zgłaszają się szkoły o różnym profilu programowym, to największy zasięg ma kształcenie uczniów z klas o profilu humanistycznym. W przypadku wielu szkół stało się już tradycją coroczne uczestnictwo w tego rodzaju zajęciach w pierwszych miesiącach roku szkolnego.

Organizacja i prowadzenie zajęć spoczywa na Dziale Informacji i Bibliografii MBP. W programie ich (6 godzin lekcyjnych w trzech blokach 2-godzinnych co tydzień) nadal znajdują się podstawowe elementy przysposobienia bibliotecznego, wzbogacone jednak o cały proces dydaktyczny, którego cel najkrócej można zamknąć w zdaniu: „zapoznaj się z biblioteką, jej zbiorami i organizacją na tyle, abyś mógł być nie tylko jej biernym czytelnikiem, lecz i świadomym użytkownikiem na miarę swoich potrzeb w trakcie samodzielnego studiowania i pracy”. Jak dla ucznia klasy maturalnej nie są to wymogi zbyt wygórowane, a praca włożona w zdobycie takich umiejętności na pewno się opłaca.

Założony cel można zrealizować w sposób pełniejszy przy ściślejszej współpracy z nauczycielem, który zdobyty przez uczniów wiedzę będzie mógł (i chciał) wykorzystać w procesie nauczania swojego przedmiotu. Toteż zarówno stała obecność polonisty na zajęciach w Bibliotece, jak też współpraca przy ustalaniu tematów, do których młodzież wyszukuje materiały w rozmaitych wydawnictwach informacyjnych, jest czynnikiem nieodzownym, gwarantującym powodzenie tego typu zajęć.

Źródła informacyjne — rodzaje, budowa i sposób posługiwania się nimi

Zajęcia 6-godzinne w podziale na trzy części po 2 godziny odbywają się w ustalonym dniu każdego tygodnia.

Na pierwszym spotkaniu uczniowie zapoznają się z dziejami biblioteki, jej zbiorami oraz sposobem korzystania z nich, z rodzajami i budową katalogów. Celem tych zajęć jest także wprowadzenie słuchaczy w problematykę informacji naukowej przez zapoznanie ich z terminologią, najważniejszymi pojęciami i definicjami (informacja naukowa, dokument), z typologią dokumentów i wydawnictw informacyjnych. Zajęcia te mają w znacznej części charakter praktyczny (np. poszukiwania w katalogach), lecz także prowadzone są metodą konwersacji i pokazów, bowiem bibliotekarz najczęściej musi pomóc uporządkować często znane już uczniom wcześniej pojęcia i właściwie je zdefiniować przy czynnym udziale słuchaczy.

Kolejne 2-godzinne spotkanie poświęcone jest całości problematyce źródeł informacyjnych, przede wszystkim bibliografiami z dziedziny literatury polskiej. Po zdefiniowaniu pojęcia „bibliografia” i wytlumaczeniu jego wieloznaczności uczniowie zapoznają się z najważniejszymi bibliografiami retrospektywnymi i bieżącymi, bibliografią narodową retrospektywną i bieżącą, bibliografią regionalną. Wtedy też dokładniej poznają pozostałe elementy warsztatu informacyjnego MBP, wspomniane już na pierwszych zajęciach przy omawianiu informacyjnej funkcji biblioteki — księgozbiór podręczny i zespół kartotek informacyjnych. Dowiadują się także o metodzie poprawnego sporządzania opisu bibliograficznego.

⊗ Ostatnie spotkanie to zajęcia wyłączenie praktyczne — ćwiczenia, podczas których uczniowie pod okiem prowadzącego mogą sprawdzić zdobytą przedtem wiedzę na temat źródeł informacyjnych, bowiem podzieleni na 2-3-osobowe grupy poszukują w poznanych wydawnictwach informacyjnych materiałów na ściśle określony temat, związany z programem języka polskiego. Temat jest przygotowany i uzgodniony wcześniej z nauczycielem. Zajęcia te stanowią zatem jakby kłamrę spinającą program zajęć wytyczony przez Bibliotekę i bieżący program nauczania przedmiotu w szkole. Z wyszukanych na dany temat materiałów uczniowie sporządzają zestawienia bibliograficzne.

Powyższy program, przedstawiony z konieczności w sposób skrótowy, oraz metody realizacji zajęć umownie zwanych fakultatywnymi zyskały sobie aprobatę wielu nauczycieli języka polskiego. Oceniają oni pozytywnie przydatność tego typu zajęć, a nawet uważają je za konieczne, choć zdają sobie sprawę z tego, że czas przeznaczony na pełną realizację wyznaczonych celów jest za krótki. Jednak zwiększyć liczby godzin nie można przede wszystkim ze względu na zbyt duże obciążenie innymi obowiązkami pracowników Działu Informacji i Bibliografii oraz na fakt, że nie wszyscy takie zajęcia przeprowadzić w sposób właściwy potrafią. Zatem nie wszystkie cele udaje się osiągnąć w pełni. Wyraźne braki występują u uczniów szczególnie w trzeciej części zajęć — nie zawsze potrafią oni przyswoić sobie bądź co bądź obszerne i w dużej mierze nowe dla nich wiadomości z dziedziny informacji naukowej. I choć grupy słuchaczy wydają się dość jednorodne (uczniowie klas maturalnych LO), to jednak łatwo można zauważyć bardzo zróżnicowany poziom zarówno poszczególnych grup, jak i indywidualnych słuchaczy.

Przyczyny takiego stanu rzeczy są wielorakie. Chęć bliższego ich poznania, najogólniej rzecz biorąc, była głównym bodźcem przeprowadzenia wśród kilkunastu grup słuchaczy w roku szkolnym 1985/1986 anonimowych badań ankietowych, które — jak zakładano — miały też przynieść odpowiedź na pytanie o korzyści wyniesione przez uczniów, o ich ocenę programu i sposobu prowadzenia zajęć, a zarazem dać możliwość porównania ocen uczestników z obserwacjami organizatorów i ich oceną uzyskanych wyników.

Badania ankietowe

Badaniami objęto stu kilkudziesięciu uczniów liceów ogólnokształcących (dwie grupy rekrutowały się z uczniów LO w

Pabianicach i w Konstancynie — miastach satelitalnych Łodzi).

Pytania ankiety dotyczyły różnych problemów, które jednak pozostają w ścisłym związku z postawą uczniów na zajęciach, ich poziomem i umiejętnościami. Pierwsza grupa pytań odnosiła się do zainteresowań czytelniczych młodzieży, przyczyn tych zainteresowań i sposobów ich zaspokajania, domowych księgozbiorów, źródeł zdobywania poszukiwanych książek; w drugiej grupie pytań zawarte były pytania o miejsce i rolę biblioteki (różnych sieci i różnego szczebla organizacyjnego, od szkolnej do dużych bibliotek naukowych) w uczeniu się, w zaspokajaniu zainteresowań czytelniczych. Choć analiza otrzymanych odpowiedzi jest nader interesująca i można by pokusić się o uogólnienia i wnioski, w świetle których ocena i rezultaty zajęć fakultatywnych stają się bardziej jednoznaczne, to jednak z racji ograniczonych ram artykułu zatrzymamy się tylko na problemach związanych z samym kształceniem użytkowników informacji w MBP w Łodzi i z jego wynikami. Trzecia grupa pytań dotyczyła właśnie zagadnień bezpośrednio z tym związanych.

Jednym z tych zagadnień, interesujących dla organizatorów, była znajomość wydawnictw informacyjnych (różnego typu) przed zajęciami. Prawie wszyscy uczniowie (97,90%) odpowiedzieli, że w domowych zbiorach mają *Encyklopedię Powszechną* (13-, 4- lub 1-tomową). Wszyscy dysponowali przynajmniej jednym słownikiem języka polskiego (wymieniali 3- lub 1-tomowy *Słownik języka polskiego*, *Słownik ortograficzny* — najczęściej, *Słownik etymologiczny*, *Słownik frazeologiczny*), a w wielu przypadkach zgłoszono posiadanie kilku słowników. Podobnie powszechne są słowniki przekładowe, najczęściej polsko-rosyjski i rosyjsko-polski, polsko-angielski i angielsko-polski, co jest zrozumiałe wobec uczenia się dwu języków obcych w szkole. Rzadziej występowały w księgozbiorach domowych encyklopedie lub słowniki encyklopedyczne dotyczące poszczególnych dziedzin wiedzy. Encyklopedie zgłosiło 47,90% respondentów. Najczęściej wymieniano popularne słowniki encyklopedyczne (28,70%) — *Słownik filozofii marksistowskiej*, *Słownik historii Polski*, *Słownik psychologiczny*, *Słownik pisarzy polskich*. Jak można było przypuszczać, w zbiorach domowych znajdują się wyłącznie wydawnictwa informacji bezpośredniej.

Więcej kłopotów sprawiło uczniom pytanie o znajomość bibliografii przed zajęciami, na których szczegółowo omawiano ten problem definiując samo pojęcie, jak i charakteryzując różne typy bibliografii.

Zaskakująco liczna część młodzieży stwierdziła, że bibliografie znane jej były już od wielu lat! Tylko dla 21,30% respondentów stanowiły one nowość. Niestety, dane te są mało wiarygodne. Chęć zaimponowania, wstyd przed przyznaniem się do niewiedzy lub też zasyłanie kiedys wiadomości o bibliografii (np. na lekcjach języka polskiego lub podczas wycieczki do biblioteki) uznano prawdopodobnie za wystarczający powód podania odpowiedzi pozytywnej. Potwierdzają to zresztą kolejne punkty ankiety. Na pytanie o konkretną nazwę znanej wcześniej bibliografii aż 91,50% uczniów nie potrafiło wskazać żadnego tytułu; pojedynczo tylko wymieniane były: *Bibliografia literatury polskiej — Nowy Korbut*, „Polska Bibliografia Literacka” lub któraś z części bieżącej polskiej bibliografii narodowej.

Również odpowiedź na pytanie: „Które z wydawnictw informacyjnych omawianych na zajęciach fakultatywnych były dla ciebie nowością” może budzić wątpliwości. Choć wymieniono tylko najważniejsze, to i tak do odpowiedzi „żadne”, którą podało 9,60% respondentów, należy odnosić się z pewną rezerwą, ponieważ czego innego dowodzą doświadczenia zebrane podczas prowadzenia zajęć. Prawdopodobnie znacznie wyższy odsetek uczniów (a nie tylko 20,20%, jak wykazała ankieta) mógłby z czystym sumieniem odpowiedzieć, że ze wszystkimi wydawnictwami zetknął się po raz pierwszy.

Mało obiecująco zarysował się też problem, z którym wiązaliśmy nadzieje, mianowicie, że nowo poznane wydawnictwa informacyjne staną się narzędziem pracy dla większości uczniów. Na pytanie: „Czy sądzisz, że w przyszłości będziesz korzystał z poznanych źródeł informacyjnych” odpowiedziało twierdząco tylko kilkanaście osób. Na największe „powodzenie” liczyć może w przyszłości „Bibliografia Zawartości Czasopism” (5,30%), *Literatura polska — przewodnik encyklopedyczny* (4,30%), „Polska Bibliografia Literacka” (3,20%). Zdecydowanie zaprzeczyło przydatności źródeł informacyjnych w swojej dalszej pracy 10,60% respondentów, natomiast większość w ogóle nie udzieliła odpowiedzi na to pytanie.

Pewną „osiadłą” dla organizatorów może być jeszcze tylko ocena przydatności tego typu zajęć dokonana przez uczniów. Za przydatne uznało je 77,70%, w tym część nawet za konieczne (23,40%), za zbędne tylko 6,40% ankietowanych. Nie potrafiła wyrazić opinii na ten temat tylko jedna osoba.

Jednocześnie przy raczej małym, jak mogłoby się wydawać, zainteresowaniu uczniowie próbują podpowiadać, jakie

zmiany w organizacji zajęć wprowadziliby sami. 24,50% respondentów nie chce żadnych zmian, ale już 33,00% widziałoby chętnie więcej ćwiczeń praktycznych (co jest w pełni zgodne z odczuciami prowadzących), a 5,30% chciałoby wydłużyć czas trwania zajęć; 3,20% wolałoby jednak zajęcia skrócić. Taki sam odsetek uczniów życzyłby sobie większej różnorodności tematów na ćwiczeniach, tyleż samo chciałoby, aby zajęcia były po prostu ciekawsze (np. przez umożliwienie pełniejszego zapoznania się z księgozbiorem podręcznym i zbiorami specjalnymi); 25,00% nie ma wyrobionej opinii na ten temat. Tylko jedna osoba oświadczyła, że zajęcia takie są „zupełnie niepotrzebne”.

Takie wyniki przyniósł przeprowadzony sondaż. A jakie są obserwacje prowadzących zajęcia, poczynione w bezpośrednim kontakcie z uczniami?

Obserwacje organizatorów

Zupełnie zadowolające wyniki przynosiła pierwsze zajęcia, których celem jest m.in. zapoznanie uczniów z katalogami biblioteki, ich budową i sposobem wyszukiwania w nich książek.

Natomiast zdecydowanie niewystarczająca okazuje się znajomość kartotek informacyjnych, występuje wręcz brak zrozumienia sensu ich tworzenia oraz funkcji, jaką mogą one pełnić w wyszukiwaniu potrzebnych materiałów. Mimo że na zajęciach problem ten jest szeroko omawiany, w ćwiczeniach praktycznych uczniowie zazwyczaj to źródło informacji omijają, nie pamiętając o jego istnieniu. Dzieje się tak zapewne i dlatego, że w bibliotekach szkolnych czy rejonowych kartoteki informacyjne istnieją w „formie szczałkowej” lub w ogóle ich brak. W dużej bibliotece uczniowie po raz pierwszy stykają się z tak rozbudowanym elementem warsztatu informacyjnego.

Terminologia z dziedziny informacji i bibliografii nie jest uczniom całkowicie obca, lecz jej rozumienie jest raczej podświadome, niepełne. Widoczna jest nieobecność tych zagadnień na lekcjach w szkole, choć wydawać by się mogło, że są one niezbędne i w nauczaniu wielu przedmiotów konieczne. Termin „bibliografia” młodzież kojarzy najczęściej z bibliografią załącznikową lub krótkim spisem literatury na dany temat. Odpowiedzi na pytania ankiety z tego zakresu nie znajdują potwierdzenia w wiedzy prezentowanej przez nią na zajęciach. Uczniowie (w większości) są bezradni, gdy mają wybrać najbardziej przydatną bibliografię i wyszukać w niej potrzebne materiały, zwłaszcza gdy chodzi o bibliografię o bardziej skomplikowanej budowie. Jest to faktem mimo szczególności

wego, wspartego pokazem omawiania na zajęciach i potwierdza przypuszczenie, że wydawnictwa informacji pośredniej, w tym przede wszystkim bibliografie, nie są przedmiotem zainteresowania w nauczaniu szkolnym. Zainteresowanie bibliografiami wyraźnie wzrasta podczas zajęć, szczególnie praktycznych, kiedy uczeń odkrywa, że z łatwością może dotrzeć do materiałów na interesujący go temat bądź wyszukać np. recenzję książki czy filmu.

Również po raz pierwszy uczniowie spotykają się z opisem bibliograficznym, poznają jego podstawowe elementy. Jest to nieodzowny składnik zajęć w celu nauczania słuchaczy nie tyle zasad sporządzania poprawnego opisu, co odczytywania opisów w wydawnictwach bibliograficznych (choć i ta pierwsza umiejętność przyda się uczniowi klasy maturalnej).

Zdecydowanie najmniejsze zainteresowanie budzi w młodzieży ta część zajęć, na których omawia się (w dużym zresztą skrócie) historię bibliografii polskiej z podkreśleniem faktów, wydarzeń i najważniejszych nazwisk. Trudno pogodzić się z sugestiami uczniów i niektórych nauczycieli (!), aby tę problematykę pominąć. Skoro jest ona zupełnie uczniom nieznana, kiedy i gdzie dowiedzą się o dacie powstania pierwszej biblioteki publicznej, Bibliotekę Narodowej czy pomnikowego dla kultury narodowej dzieła — *Bibliografii polskiej* Estrefcherów? Wydawałoby się, że trudno takich faktów nie uwzględnić w nauce historii czy języka polskiego.

Na ogół daje się zauważyć traktowanie zajęć w bibliotece w zupełnym oderwaniu od nauczania przedmiotu w szkole. Tygodniowa, a niekiedy dłuższa przerwa między poszczególnymi blokami zajęć pozwala zaobserwować, że nauczyciel w ogóle nie powracał do poruszanych w Bibliotece problemów. Inaczej wygląda utrwalanie wiadomości uczniów wtedy, gdy są „odpytywani” z programu zajęć fakultatywnych, inaczej, gdy muszą przygotowywać pisemne „sprawozdania” z odbytych zajęć. Raz jeszcze potwierdza się teza o konieczności współdziałania nauczyciela i pracownika informacji. Zbyt dosłowne rozumienie określenia „zajęcia fakultatywne” nie popłaca żadnej ze stron.

Doświadczenia płynące z praktyki, jak i uwagi części nauczycieli były zgodne w znacznej mierze z odczuciami najaktywniejszych uczniów co do konieczności dokonania pewnych zmian w programie zajęć. Być może przedmiot „przysposobienie czytelnice” wprowadzony do szkół pozwoli wypracować program, który byłby kontynuacją i autentycznym poszerzeniem wiadomości zdobytych w szkole, oczywiście przy założeniu, że zajęcia

prowadzone będą w szkole przez odpowiednio do tego przygotowanych nauczycieli, że w ich dyspozycji znajdzie się prawdziwy warsztat informacyjny wybiegający poza 4-tomową encyklopedię i przestarzały *Słownik wiedzy obywatelskiej*.

Uczeń, który umie posługiwać się katalogami, zna zasady ich budowy, oparł nową podstawowe pojęcia z bibliotekarstwa i informacji naukowej, szybciej i łatwiej wchodzi w świat wydawnictw informacyjnych. Mając do czynienia z tak przygotowanym słuchaczem, można by więcej czasu poświęcić zajęciom praktycznym i źródłom informacyjnym, z którymi uczeń nie miał okazji zetknąć się w szkole.

Otwartym problemem pozostaje część zajęć poświęcona historii bibliografii, która powinna być znana uczniom, przynajmniej częściowo, z lekcji szkolnych. Rzeczywistość jest jednak inna i brakuje mu szą być uzupełniane właśnie na prezentowanych tu zajęciach fakultatywnych. Anegdotyczna już mini-sonda, przeprowadzona w każdej grupie a dotycząca daty wynalezienia druku, bardzo rzadko przynosi prawidłową odpowiedź! Takie przykłady można by mnożyć.

Dalekie od zadowalających są rezultaty naszych starań i wina leży nie tylko w samym programie 6-godzinnych zajęć. Programy szkolne, zaangażowanie i wiedza nauczyciela przedmiotu, wiedza i umiejętności pedagogiczne pracownika informacji, przywiązywanie większej wagi do zajęć fakultatywnych nie tylko przez uczniów, ale i przez ich wychowawców, korelacja między tym, czego wymaga się w szkole, a tym, czego uczy się na zajęciach w bibliotece — to tylko najważniejsze elementy, które mogą zdecydować o powodzeniu lub niepowodzeniu w kształceniu młodych użytkowników informacji. Nie można także zapominać o funkcji i miejscu w procesie dydaktycznym biblioteki szkolnej — zbyt często sprowadza się ją tylko do funkcji wypożyczalni lektur. Niepokoić też musi brak możliwości prowadzenia takich zajęć w większości bibliotek publicznych niższego szczebla, bowiem do nich, jak wykazuje badania, najczęściej trafiają uczniowie w poszukiwaniu nie tylko lektur, ale i informacji. Skierowanie całej działalności w zakresie kształcenia użytkowników informacji do dużych bibliotek dysponujących bogatym warsztatem informacyjnym byłoby wielce pożyteczne, gdyby było... realne. Niestety, możliwości czasowe i personalne działów informacyjno-bibliograficznych tych bibliotek są ograniczone przez wiele innych funkcji, do których

dokończenie na str. 4

Doskonalenie zawodowe bibliotekarzy

bariery i perspektywy

MARIAN WALCZAK

Dotychczasowe formy i metody doskonalenia zawodowego wymagają gruntownej analizy.

Doskonalenie zawodowe bibliotekarzy jest, a właściwie w polskich realiach być powinno, ważnym składnikiem systemu pozaszkolnego bibliotekarzy. Doskonalenie to, rozumiane jako podwyższanie kwalifikacji pracowniczych za pośrednictwem różnych form kształcenia i samouctwa, jest niezbędne również i z tego względu, że zawodowa szkoła bibliotekarska, nawet najlepsza, daje tylko podstawowe i względnie ogólne przygotowanie do pracy zawodowej oraz że wymagania tejsze pracy, także w bibliotekarstwie, stale ulegają zmianom, nie zawsze co prawda pozytywnym.

Doskonaleniu zawodowemu bibliotekarzy można przypisać, jak zresztą i doskonaleniu w każdej innej profesji, trzy elementarne funkcje: wyrównawczą, wdrożeniową i renowacyjną.

Funkcja **wyrównawcza** polega na uzupełnianiu wykształcenia do poziomu wymaganego do wykonywania pracy. Odnosi się do osób, które stają do pracy bez pełnych kwalifikacji formalnych i wymagają szybkiego i permanentnego doksztalcenia. Takich zaś osób, szczególnie w bibliotekach publicznych, mamy obecnie wyjątkowo dużo.

Funkcja **wdrożeniowa** sprowadza się do nabywania wiadomości i sprawności praktycznych już przy warsztacie pracy bibliotecznej.

Funkcja **renowacyjna** wiąże się ze stałym unowocześnianiem zasobów wiedzy oraz sprawności technicznych bibliotekarza w związku z postępem w danej dziedzinie funkcjonowania biblioteki.

W praktyce doskonalenie zawodowe bibliotekarzy powinno polegać na:

— udzielaniu pomocy początkującym bibliotekarzom w okresie adaptacji do zawodu,

— aktualizowaniu wiedzy zarówno w zakresie wykonywanych czynności, jak i w ujęciu szerokim, obejmującym całość spraw bibliotekarstwa,

— organizowaniu różnych form samokształcenia indywidualnego i zbiorowego bibliotekarzy,

— udzielaniu pomocy w samodzielnej pracy badawczej w zakresie różnych dyscyplin bibliologicznych.

Przez wszystkie lata Polski Ludowej doskonalenie zawodowe bibliotekarzy było — ze skutkiem bardziej lub mniej do-

datnim — realizowane w zakresie funkcji wyrównawczej i wdrożeniowej. Służyły temu kursy kwalifikacyjne i specjalistyczne prowadzone przez Państwowy Ośrodek Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie, przez które w ciągu czterdziestu lat przewinęło się 7390 bibliotekarzy, organizowano tu i ówdzie kursy przysposobienia bibliotecznego, praktyki wstępne, kursy, seminaria i konferencje specjalistyczne. Powszechny i chyba najbardziej opanowany odcinek stanowiły i stanowią szkolenia wewnątrzbiblioteczne.

NIEPOKOJĄCE OBJAWY

Najmniej zaznaczyło się doskonalenie zawodowe bibliotekarzy w zakresie funkcji renowacyjnych. Zapewne jest to skutkiem zastoju w rozwoju wiedzy bibliologicznej jako całości, a nawet szerzej — swoistego regresu wielu dyscyplin humanistyki, takich jak socjologia, pedagogika, nauki polityczne. Przeciętny odbiorca, do którego nowa wiedza poprzez publikację książkowe i czasopiśmiennicze dociera, a takim odbiorcą jest student, nauczyciel, bibliotekarz, zauważa albo wypowiedzi na etapie formułowania terminologicznego, albo opracowania historyczne, odnoszące się bądź do historii książki, bądź do historii bibliotek i ludzi z książką lub książkami związanych. Brakuje zaś opracowań o charakterze praktycznym, poradnikowym i koncepcyjnym, które wspomagałyby wprowadzanie nowych rozwiązań w bibliotekach, np. w zakresie wyposażenia lokali bibliotecznych, automatyzacji prac bibliotecznych, metodyki pracy z czytelnikiem. Nic przeto dziwnego, że w doskonaleniu zawodowym bibliotekarzy w zakresie funkcji renowacyjnej jak dotąd działa się niezbyt wiele.

Brak powiązania doskonalenia zawodowego z systemem płacowym, brak przez długi czas zasady obligatoryjności uczestnictwa w jakiejś formie uzupełniania kwalifikacji w trakcie pracy zawodowej, a wreszcie zupełnie dowolna polityka kadrowa w poszczególnych bibliotekach sprawiają, iż nawet w ujęciu liczbowym udział bibliotekarzy w różnych formach szkolenia pozostawia — zaleźnie od województwa — wiele do życzenia. Jest pięć, sześć województw w kraju, z któ-

rych pracownicy działalności podstawowej uczestniczyli i nadal uczestniczą systematycznie w różnych kursach specjalistycznych, szkoleniach i seminariach o charakterze fachowym. W pozostałych z różnych zapewne względów do tej ważnej dziedziny nie przykłada się specjalnego znaczenia. Jest to objaw niepokojący, świadczy bowiem o tym, że poszukiwania nowszych rozwiązań nadal odbywają się tam metodą prób i błędów, dobrze jeszcze, jeśli wynikają z doświadczeń najlepszej kadry fachowców.

Nie można nawet dziwić się takiej sytuacji. Zawód bibliotekarski jest szczególnie sfeminizowany i trudno kobietom utrzymującym domy, wychowującym dzieci i borykającym się z wieloma przyziemnymi kłopotami polskiej codzienności zarzucać, że niezbyt ochoczo garną się do uczestnictwa w różnych formach szkolenia kursowego. Z drugiej zaś strony oderwanie ich od pracy, zwłaszcza w placówkach jednoetatowych lub obciążonych dużą ilością odwiedzin czytelników, wymaga od kierowników bibliotek swojej ekwilibrystyki kadrowej w postaci zastępstw, nadgodzin. Niechętnie więc widzą dłuższe oderwanie pracownika od warsztatu pracy i delegowanie go na kurs czy nawet kurs-konferencję specjalistyczną.

Gdy dodać jeszcze do tego drastycznie ostatnio zwiększone koszty szkolenia pracowników (droższe przejazdy, znacznie wyższe diety delegacyjne), można pokusić się o tezę, że tradycyjne doskonalenie o charakterze kursowym zaczyna powoli zamierać. Fundusze delegacyjne bibliotek w wyniku kłopotów finansowych państwa niewiele uległy zwiększeniu w stosunku do lat ubiegłych, zatem pokrycie kosztów delegowania kilku pracowników na różne kursy specjalistyczne także zaczyna stawać pod znakiem zapytania. Nie daje się też w tej sytuacji utrzymać racjonalnego systemu kierowania na kursy pracowników właśnie tych, których udział w określonym szkoleniu byłby najbardziej pożądany. Zaczyna funkcjonować zasada dobrowolności i możliwości finansowych bibliotek. Najlepiej widać to w POKB w Jarocinie, gdzie na poszczególne kursy specjalistyczne trafiają bibliotekarki dobrane nie pod kątem celów i zadań tych kursów jak dawniej, lecz w dużej mierze na zasadzie przypadku, tj. częściej osoby mniej obciążone rodzinami bądź wyrażające chęć wyjazdu na kurs mimo wykonywania innej pracy w bibliotece. Powodzeniem cieszy się nadal jedynie kształcenie kursowe o charakterze kwalifikacyjnym, gdyż wiąże się z jego ukończeniem możliwość awansu finansowego czy nawet stanowiskowego.

CO DALEJ

W sytuacji kryzysowej można by postawić pytanie: prowadzić doskonalenie zawodowe bibliotekarzy nadal, czy też czasowo zawiesić jego formy? Oczywiście odpowiedź może być tylko jedna. Ograniczenie, nawet czasowe, byłoby swoistym samobójstwem i mogłoby oznaczać tylko pogłębienie się regresu działalności bibliotecznej, i to w aspekcie bodaj czy obecnie nie najważniejszym, bo przez obniżenie pułapu wymagań wobec kadry.

Uznając, że efektem doskonalenia ma być niezbędne minimum aktualizacji wiedzy merytorycznej bibliotekarzy pracujących na różnych stanowiskach, ośmielam się zaprezentować koncepcję, zapewne bardzo subiektywną i niedoskonałą, ale mogącą stanowić jakiś punkt wyjścia do szerszej dyskusji.

Proponowałbym przeto wzorem bratniego resortu edukacji narodowej wprowadzić i w sieci bibliotek publicznych specjalizacje I, II i III stopnia, które bibliotekarze mogliby zdobywać przez samokształcenie i wykazywanie wiedzy i umiejętności praktycznych przed kompetentnymi komisjami egzaminacyjnymi. Oczywiście zdobycie określonego stopnia specjalizacji zawodowej musiałyby się wiązać z odpowiednim dodatkiem miesięcznym do płacy zasadniczej, gdyż byłby to jedyny bodziec zachęcający do samokształcenia.

Propozycja ta zasada się na możliwości zmobilizowania samych bibliotekarzy do różnych form aktualizacji wiedzy i umiejętności praktycznych w zakresie czynności wykonywanych w różnych działach bibliotecznych oraz do samokształcenia indywidualnego i zbiorowego. Pierwszy krok został zrobiony. Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki w sprawie powołania Kwalifikacyjnego Egzaminu Bibliotekarskiego dla osób pracujących w bibliotekarstwie przynajmniej 10 lat lub mających ukończony 45 rok życia i upoważnienie Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy i jego filii oraz Państwowego Ośrodka Kształcenia Bibliotekarzy do prowadzenia takiego egzaminu, wywołało ogromne zainteresowanie rzeszy bibliotekarzy pragnących zdobyć uprawnienia do zajmowania stanowiska starszego bibliotekarza i tym samym znaleźć się w wyższej stawce płacowej. Co prawda ta forma w założeniach ma stanowić

tylko jednorazową możliwość dla osób, które z różnych względów nie zdecydowały się już na inne formy uzupełnienia wykształcenia, lecz samokształcenie kierowane jest znakomitą szansą. Nasuwa się tu od razu wniosek, że człowiek jest zainteresowany doskonaleniem i uzupełnianiem kwalifikacji, jeżeli upatruje w tym praktyczną możliwość awansu. W systemie niskich uposażeń bibliotekarzy czynnik ten staje się szczególnie istotny.

Proponowałbym przeto wzorem bratniego resortu edukacji narodowej wprowadzić i w sieci bibliotek publicznych specjalizacje I, II i III stopnia, które bibliotekarze mogliby zdobywać przez samokształcenie i wykazywanie wiedzy i umiejętności praktycznych przed kompetentnymi komisjami egzaminacyjnymi. Oczywiście zdobycie określonego stopnia specjalizacji zawodowej musiałyby się wiązać z odpowiednim dodatkiem miesięcznym do płacy zasadniczej, gdyż byłby to jedyny bodziec zachęcający do samokształcenia. Specjalizacje zaś, moim zdaniem, można by zdobywać z zakresu gromadzenia i opracowania zbiorów bibliotecznych, udostępniania dla dorosłych, pracy z dziećmi i młodzieżą, pracy instrukcyjno-metodycznej, administracji bibliotecznej, organizacji i kierowania bibliotekami oraz pracy z ludźmi chorymi i niepełnosprawnymi.

O pierwszy stopień specjalizacji mogłyby się starać osoby pracujące w bibliotece przynajmniej 5 lat, mające wykształcenie zawodowe na poziomie średnim (Studium Bibliotekarskie), wykazujące się dobrymi wynikami w pracy zawodowej. Ze znajomością zagadnień oraz z umiejętności praktycznych egzaminować powinna komisja działająca przy dużych bibliotekach wojewódzkich. Sądzę, że cztery, pięć takich komisji wyłonionych spośród dobrych teoretyków i praktyków bibliotekarstwa załatwiałoby sprawę w skali kraju, i to zarówno dla osób ubiegających się o pierwszy, jak i o drugi stopień specjalizacji.

Drugi stopień powinny zdobywać osoby z 10-letnim stażem pracy, mające już osiągnięcia w pracy zawodowej, przy zachowaniu wymagań wyższych niż przy pierwszym stopniu specjalizacji.

Trzeci stopień specjalizacji powinien być zarezerwowany tylko dla osób legitymujących się wykształceniem wyższym i mającym za sobą przynajmniej 15 lat pracy w bibliotekarstwie. Oczywiście i tu obowiązywałby egzamin, lecz przed jedną ogólnopolską komisją specjalistyczną. Jeśli w resorcie edukacji narodowej jedna komisja załatwia sprawę dla 650 tysięcy nauczycieli, to w bibliotekarstwie publicznym taka sama komisja zdołała-

by zapewne sprostać potrzebom 30 tysięcy bibliotekarzy.

Oczywiste jest, że im wyższy byłby miesięczny dodatek specjalizacyjny, tym większym zainteresowaniem cieszyłoby się samokształcenie kierowane. Człowiek jest niestety taką istotą, że również w pracy nad sobą lubi widzieć konkretne motywacje. Moim zdaniem byłaby to jedyna droga mobilizacji środowisk bibliotekarskich do aktywnego uprawiania samokształcenia na większą skalę.

Rodzi się naturalnie pytanie, skąd wziąć środki na dodatki specjalizacyjne. Zastanawiam się, czy ograniczenie zatrudnienia słabo przygotowanych osób w wielu bibliotekach, szczególnie miejsko-gminnych, zmniejszenie kosztów różnych szkoleń wewnętrznych nie zrównoważyłoby wydatków ponoszonych z tytułu opłacania specjalizacji. Pewne koszty trzeba ponieść, aby polskie bibliotekarstwo nie zostało sprowadzone do roli kopciuszka. Może lepiej byłoby ograniczyć dotacje na rozliczne a wielce kontrowersyjne festiwale na rzecz istotnych funkcji oświatowych, jakie pełnią biblioteki publiczne i pracujący w nich ludzie. Powstaje więc pytanie, czy rzecz leży w środkach, czy tylko w innej dystrybucji sum przyszybowanych z budżetu państwa resortowi kultury i sztuki oraz podległym mu wojewódzkim wydziałom kultury i sztuki.

INNE MOŻLIWOŚCI

Drugą możliwością zwiększenia efektywności doskonalenia bibliotekarzy upatruję w przeniesieniu kursów o charakterze ogólnokrajowym do największych i najlepiej zorganizowanych bibliotek wojewódzkich, które powinny wyspecjalizować się w zakresie doskonalenia w określonej wąskiej dziedzinie, zgromadzić pomoce i materiały, przygotować niewielką grupę wykładowców specjalistów. Do takich dziedzin można by zaliczyć np. prace w bibliotekach muzycznych, opracowanie rzeczowe zbiorów, prace z ludźmi chorymi i niepełnosprawnymi, metodykę pracy z dziećmi. Wyspecjalizowane biblioteki powinny przeszkolić w pierwszej kolejności organizatorów szkoleń dla poszczególnych bibliotek wojewódzkich. W ten sposób po pewnym czasie można by rozszerzyć doskonalenie w różnych dziedzinach na pracowników własnego terenu w ramach prac szkoleniowych działów instrukcyjno-metodycznych.

Utrzymywanie niektórych kursów o zasięgu ogólnopolskim jest w tej chwili po trosze już stratą czasu, gdyż przeszkolenie takie obejmuje bardzo niewielką grupę osób (40-45), jest to więc przysłowiowa kropla w skali kraju. W

zasięgu ogólnokrajowym powinno się doskonalić przede wszystkim kadrę kierowniczą i instruktorską, a więc ludzi odpowiedzialnych za politykę kadrową w bibliotekach oraz za podnoszenie w nich poziomu pracy na różnych stanowiskach.

Sądę, że taki schemat doskonalenia zawodowego opartego na samokształceniu kierowanym, motywowanego możliwościami zdobycia awansu płacowego, oraz przeniesienie specjalistycznych form doskonalenia do najlepiej zorganizowanych księżnic o randze wojewódzkiej pozwoliłoby objąć liczne rzesze bibliotekarskie i w przeciągu dwóch, trzech lat znacznie uzupełnić braki w fachowym przygotowaniu. Byłby to jednocześnie system w miarę elastyczny, pozwalający na relatywnie szybkie wprowadzanie nowości w działalność szeregowych pracowników bibliotek publicznych. Co prawda taką możliwość daje również czasopiśmiennictwo zawodowe, ale że czytelnictwo wcale nie jest najmocniejszą stroną bibliotekarzy, trudno oczekiwać tą drogą większych rezultatów.

DYDAKTYCY, POMOCE METODYCZNE

Pozostaje kwestia przygotowania dostatecznej liczby kwalifikowanych dydaktyków, którzy mogliby wesprzeć doskonalenie zawodowe prowadzone przez duże biblioteki publiczne. Wydaje się, że można by to osiągnąć przez zorganizowanie ogólnopolskiego kursu dla organizatorów doskonalenia zawodowego, o dłuższym cyklu kształcenia, a przyszłościowo przez uruchomienie w którejś ze szkół bibliotekarskich specjalizacji „pedagogika bibliotekarska”. Już kilkakrotnie proponowano funkcję tę przypisać Ośrodkowi w Jarocinie lub powołanej na jego bazie wyższej zawodowej szkole bibliotekarskiej. Zarówno kształcenie, jak i doskonalenie zawodowe bibliotekarzy cierpi od wielu lat na brak dobrych dydaktyków, nieliczna znakomita kadra starej daty odchodzi na emeryturę, a na jej miejsce z konieczności zatrudnia się niedokształconych magistrów bibliotekoznawstwa i różnych innych kierunków, niestety nie zawsze ambitnych, ale za to z dużym mniemaniem o sobie i przeróżnymi pretensjami do dużych zarobków i profitów. Łaskawi Czytelnicy wybaczą tę dygresję, lecz jest to zjawisko charakterystyczne dla wchodzącej do pracy generacji absolwentów.

Wróćmy jednak *ad rem!* Formy doskonalenia zawodowego wymagają szybkiego wsparcia w postaci dobrych materiałów metodycznych. To samo zresztą dotyczy kształcenia w szkołach bibliotekarskich.

Utrzymywanie niektórych kursów o zasięgu ogólnopolskim jest w tej chwili po trosze już stratą czasu gdyż przeszkolenie takie obejmuje bardzo niewielką grupę osób (40-45), jest to więc przysłowiowa kropla w skali kraju. W zasięgu ogólnokrajowym powinno się doskonalić przede wszystkim kadrę kierowniczą i instruktorską, a więc ludzi odpowiedzialnych za politykę kadrową w bibliotekach oraz za podnoszenie w nich poziomu pracy na różnych stanowiskach.

Dużą pomocą jest tu „Bibliotekarz”, „Poradnik”, regionalne czasopisma zawodowe, myślę jednak o typowych materiałach metodycznych zawierających programy podstawowych kursów zawodowych, tematykę i konspekty szkoleń, przykłady lekcji bibliotecznych, opis zastosowania różnych pomocy naukowych, komplet planów i foliogramów do różnych haseł szkoleniowych z zakresu bibliotekarstwa, informacji naukowej, metodyki pracy z czytelnikiem.

Materiały takie, szeroko stosowane w innych dziedzinach nauczania, jak dotąd jeszcze nie zagościły na stałe w kształceniu i doskonaleniu zawodowym bibliotekarzy. Pewne próby podjął już Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i jest nadzieja, że wkrótce ukażą się jakieś pomoce do powszechnego wykorzystania w różnych formach doskonalenia zawodowego.

Przydałby się jednak wychodzący regularnie cykl takich materiałów, dostępnych dla przeciętnego zjadacza chleba bibliotekarskiego i jednocześnie wspomagających wszelakie poczynania organizatorów doskonalenia zarówno na szczeblu biblioteki wojewódzkiej, jak i rejonowej czy miejsko-gminnej, a także mogących mieć zastosowanie w szkołach bibliotekarskich.

W wielu krajach, także u naszych najbliższych sąsiadów, funkcjonują wzorcowe pomoce dla doskonalenia — przykłady planów, foliogramów, mikrofisz i mikrofilmy, zestawienia konspektów i planów szkoleń, zestawienia bibliograficzne podstawowych opracowań do poszczególnych tematów, a nawet najbardziej przydatne wypisy z różnych opracowań, propozycje graficznego rozwiązania planów popularyzujących książki i bibliotekę w środowisku.

Potrzebne jest przyspieszenie prac nad przygotowaniem komunikatywnych, pozbawionych zbędnej opisowości skryptów i podręczników, aby bezpośrednich organi-

zatorów doskonalenia bibliotekarzy nie pozostawiać tylko własnej inwencji i intuicji.

Potrzebne jest także, aby kadra kierownicza bibliotek uświadomiła sobie w pełni konieczność uzupełniania i podnoszenia kwalifikacji przez pracowników, konieczność inwestowania w pierwszej kolejności w ludzi, gdyż w rezultacie końcowym wszystkie efekty działalności bibliotecznej od nich zależą. Niezbędne jest więc wznowienie sukcesywnych form doskonalenia także dla kadry kierowniczej. Niestety wiele niekompetencji w bibliotekach wynika z braku przygotowania zawodowego kierowników bibliotek różnego szczebla. Sprawy tej nie załatwiają sporadyczne i

okazjonalne odprawy o charakterze organizacyjnym, a nie merytorycznym.

Dotychczasowe formy i metody doskonalenia zawodowego wymagają gruntownej analizy. Konieczny jest system o charakterze uniwersalnym i masowym, skorelowany z długoterminowym procesem kształcenia. Przynajmniej na początek, w celu ożywienia uczestnictwa w różnych formach doskonalących, można by rozważyć i zaproponować środowisku bibliotekarskiemu realne i sensowne rozwiązania o charakterze doraźnym. W przeciwnym razie jakość usług bibliotecznych będzie się zmieniała na niekorzyść, i to w dobie coraz trudniejszego dostępu do książki ogromnych rzesz Polaków.

Państwowa Biblioteka Naukowa w Bańskiej Bystrzycy

Bańska Bystrzyca, miasto położone w pięknym krajobrazie Słowacji, stanowiące podczas okupacji centrum antyhitlerowskiego ruchu oporu, siedziba w r. 1944 władz powstańczych, może pochlubić się tempem powojennego rozwoju. Jest dziś miastem o liczbie ponad 80 tys. mieszkańców, ośrodkiem przemysłowym i kulturalnym, siedzibą dwu wyższych uczelni, kilku muzeów, galerii, teatrów.

Tu też od r. 1969 działa Państwowa Biblioteka Naukowa, nawiązująca do bogatych tradycji przeszłości. Jest w prostej linii kontynuatorką powstałej w r. 1926 Miejskiej Biblioteki Publicznej, przekształconej w r. 1951 w Wojewódzką Bibliotekę Ludową, która w systemie bibliotek województwa pełniła funkcje koordynacyjne oraz zadania ośrodka metodycznego. Od lipca 1963 r. uzyskała prawo do otrzymywania egzemplarza obowiązkowego, a od roku następnego zaczęła powiększać zbiory publikacji specjalnych, głównie czechosłowackich norm państwowych i druków patentowych.

Państwowa Biblioteka Naukowa podlega bezpośrednio Ministerstwu Kultury Sło-

wackiej Republiki Socjalistycznej. Jej właściwe funkcje kształtowały się w ciągu wielu lat, a związane to było z sytuacją bibliotekarstwa w województwie. Początkowo Biblioteka pełniła również funkcje dotychczasowe, w tym rolę wojewódzkiego ośrodka metodycznego. Gdy w r. 1974 pod naciskiem potrzeb informacyjnych i kulturalno-oświatowych miasta i powiatu powołana została do życia w Bańskiej Bystrzycy Powiatowa Biblioteka Ludowa, przejęła od Biblioteki Naukowej wszystkie filie miejskie, 100 tys. jednostek bibliotecznych oraz 10 pracowników. Dalsza reorganizacja nastąpiła z utworzeniem w Zwoleniu Wojewódzkiej Biblioteki Ludowej, do której wraz z czterema pracownikami przeniesiono działalność metodyczną w skali województwa.

Zmiany organizacyjne oraz wyłączenie niektórych funkcji postawiły Państwową Bibliotekę Naukową wobec konieczności rozwiązania wielu podstawowych spraw. Trzeba było określić i wprowadzić nowy profil i nowe funkcje biblioteki, która zachowując charakter ogólny, specjalizowała się w sprawach odpowiadających po-

trzebom regionu oraz w skali ogólnosłowackiej — potrzebom gospodarki, nauki, kultury, organów administracji oraz różnego typu organizacji. Niezwykle pilne było skompletowanie kadry (w owym czasie w bibliotece pracowało tylko 5 osób z wykształceniem uniwersyteckim), rozwiązanie problemu pomieszczeń, opracowanie koncepcji struktury placówki, regulaminów wewnętrznych i dla użytkowników itp.

Po dokonaniu wszystkich zmian i wprowadzeniu podstawowych dokumentów Biblioteka zaczęła funkcjonować na wszystkich odcinkach pracy. Wiele uwagi poświęcono nawiązaniu szerokiej współpracy z bibliotekarstwem Słowacji, Czech i zagranicy. Już w latach sześćdziesiątych nawiązane zostały kontakty z Biblioteką Lenina w Moskwie i z Biblioteką Szechenyi'ego w Budapeszcie. Od stycznia 1977 r. rozwija się partnerskie współdziałanie z Wojewódzką Biblioteką Publiczną w Opolu. Odbyło się już 13 wzajemnych odwiedzin, obie instytucje wymieniają publikacje, w tym regularnie bibliografie narodowe. Przyjazne stosunki utrzymują się od r. 1980 z Miejską i Uniwersytecką Biblioteką w Osijeku (Jugosławia), a ostatnio zainicjowane zostały z Państwową Biblioteką Naukową w Erfurcie (NRD).

Nowy etap pracy zaczął się dla Biblioteki w r. 1979, gdy po generalnej rekonstrukcji oddano do użytku główne gmach, tzw. Żupny Dom. Dzięki nowoczesnym i funkcjonalnym urządzeniom służącym do reprodukcji, łączności i nagrań audiowizualnych mogła się rozwinąć działalność na pełne obroty, a doskonalenie kadry naukowej przyczyniło się do stworzenia korzystnych warunków, aby Państwowa Biblioteka Naukowa w Bańskiej Bystrzycy stała się nowoczesną instytucją kulturalną oraz informacyjną, której służby mają znaczenie pierwszorzędne.

Jednym z ważniejszych zadań bibliotek naukowych jest praca badawcza. Jej rozwój został w Bibliotece Naukowej zapoczątkowany w r. 1973. Oto tylko niektóre z zadań badawczych, rozwiązywanych w ostatnim okresie:

- Analiza postulatów czytelniczych,
- Specjalizacja bibliotek naukowych i uniwersyteckich a tworzenie księgozbiorów,
- Badanie potrzeb zawodowych z zakresu bibliografii w Słowacji,
- Miejsce bibliotek w wychowaniu politycznym oraz w kształceniu dorosłych,
- Ośrodek informacyjny w województwie środkowosłowackim,
- Badanie normatywów czasu pracy w bibliotekach dla potrzeb biblioteki naukowej,

— System opracowania bibliograficznej literatury o antyfaszystowskim ruchu oporu oraz o słowackim powstaniu narodowym,

— Historia czasopiśmiennictwa w Bańskiej Bystrzycy.

Państwowa Biblioteka Naukowa wydała 300 publikacji o swej działalności, a jej pracownicy napisali ponad 250 artykułów do czasopism fachowych i do prasy codziennej.

Wielką rolę w postępie prac biblioteki odegrała mechanizacja i automatyzacja. Państwowa Biblioteka Naukowa w Bańskiej Bystrzycy posiada:

● pracownię reprograficzną wyposażoną w kilka aparatów ksero (Rank-Xerox 720, 1025, offsetowy powielacz typu Rex-Rotary 4600 i 1502, maszynę do kopiowania OCE 1516 oraz dwa cyklostyle, offsetowy przyrząd Romayor 450);

● fotolaboratorium zaopatrzone w aparaturę DAV do robienia zdjęć i do powiększania, automatyczny wywoływacz filmów oraz mikrofiszowy aparat Pentacta 100, przy pomocy którego uzupełniono braki w księgozbiorniku (periodyki i ewentualnie broszury);

● warsztat introligatorski ze sprzętem do klejania, elektryczną maszyną do cięcia papieru, ręczną krajarką do cięcia tektury, prasą introligatorską, przyrządem do pozłacania i innymi pomocami;

● służące do ciągłego, nie przerywanego przesyłania zamówień do magazynu, specjalne połączenie pocztowe. Książki z magazynu na pulpit wypożyczeń dostarcza hydrauliczny transporter o długości 170 m.;

● oddział automatyzacji — wyposażony w dwa automaty Consul 213, używane do przygotowywania z taśm perforowanych regionalnych notatek bibliograficznych stanowiących wstępne dane do opracowania maszynowego, oraz dwa automaty Daro 1415, używane przy wypisywaniu adresów; trzy maszyny Robotron S 6011 służą do sporządzania katalogów dla specjalnych dokumentów.

W roku 1979 Biblioteka zastosowała po raz pierwszy nowoczesną technikę obliczeniową kupując mikrokomputer SPU 800, przydatny przy gromadzeniu i wstępnym opracowaniu danych, a w końcu 1986 r. — komputer SM 52/11 produkcji czechosłowackiej, który służy do usprawnienia procesu uzupełniania zasobów. Od lipca ub. roku uczestniczy on w próbnym rozruchu automatycznego podsystemu „Gromadzenie” (Akvizicia), który stanowi pierwszą część realizowanego przez państwo na bazie elektronizacji programu IKIS (Integrovaný Knížnično-Informačný System — zintegrowany system biblioteczno-informacyjny). Ten podsystem obecnie

się sprawdza i testuje. Umożliwi on automatyczne załatwianie zamówień, ponaglanie księgarń w przypadku zwłoki oraz automatyczne dokonywanie zapisu podstawowych danych dotyczących nabytków. Następnymi członami IKIS mają być podsystemy: Katalogowanie, Wypożyczenia, Służby informacyjne, Zarządzanie.

Jeden z tych podsystemów — częściowo zautomatyzowany proces wypożyczania — był już demonstrowany w Bibliotece. W pomieszczeniach, gdzie się książki wypożycza, są urządzenia odpowiednio zaprogramowane, służące do rejestrowania czytelników, przyjmowania zwróconych książek, wypożyczania. Końcowym efektem jest automatyczne wypisywanie upomnień lub zaświadczeń o zwrocie książek.

Wprowadzenie najnowocześniejszych środków elektronicznych umożliwiło Państwowej Bibliotece Naukowej włączyć się przez sieć telefoniczną do Głównego Ośrodka Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej (VTEI) w Pradze, dzięki czemu może w poszukiwaniach korzystać z baz krajowych i zagranicznych. Uzyskane informacje podaje się użytkownikom za opłatą bądź bezpośrednio na monitorze, bądź w formie wydruku.

Państwowa Biblioteka Naukowa w Bańskiej Bystrzycy osiąga wysokie wskaźniki założonej działalności. Tak np. w r. 1987 przy zbiorach liczących 1 520 000 wól. wypożyczenia wyniosły ponad 335 tys. Czytelników zarejestrowanych było blisko 10 tys.

W najbliższych latach Bibliotekę czekają znacznie trudniejsze niż dotychczas zadania. Będzie musiała rozwinąć służby informacyjne na wyższym poziomie profesjonalnym, wykazać większą aktywność w działalności naukowo-badawczej, automatyzować progresywnie poszczególne procesy biblioteczno-informacyjne, rozszerzyć współpracę z bibliotekami w kraju i za granicą, ponieważ tyłko w spełnieniu tych

warunków leży pomyślna realizacja jej zadań.

Biblioteka zamierza w ciągu dwu lat zorganizować w dalszych dwóch obiektach (po renowacji) pracownie naukowe oraz sale służące głównie do wychowania muzycznego nowych generacji Bańskiej Bystrzycy. Będą to audytorium muzyki poważnej i muzyki popularnej, pracownia naukowa języków obcych, lokal do demonstracji zapisów video, pracownia naukowa literatury muzycznej i wreszcie mały amfiteatr dla pomieszczenia uczestników różnych imprez muzycznych. Tak więc Lato Muzyczne w Bańskiej Bystrzycy powinno odbywać się już w nowo wybudowanych lokalach. Muzyce poświęca się szczególną uwagę, gdyż miasto jest bogate w tradycje muzyczne. W Bańskiej Bystrzycy wyrosli wielcy kompozytorzy, m.in. Wiliam Figuš, Andrej Očenáš, Ján Cikker, Tibor Andrasovan, Igor Bázlik.

Państwowa Biblioteka Naukowa przez specyficzne formy działania będzie aktywnie uczestniczyć w procesie wszechstronnego wychowania człowieka socjalizmu. Prowadzeniem służb informacji oraz prac badawczych przyczyniać się będzie do rozwoju nauki i do stosowania jej osiągnięć w praktyce ogólnospołecznej. Perspektywy zamierzeń Biblioteki sięgają daleko, dotykają spraw tak ważnych jak kultura, oświata i wychowanie współczesnych generacji.

Posłannictwo bibliotek było zawsze wysoko oceniane przez najszerze warstwy społeczeństwa. Widziało ono w bibliotece źródło, źródło możliwości wszechstronnego kształcenia. A im bardziej to społeczeństwo się rozwija, tym wyraźniej podnoszą się jego wymagania wobec bibliotek. Państwowa Biblioteka Naukowa w Bańskiej Bystrzycy pragnie te wymagania spełnić bez reszty swoją rzetelną pracą.

Viera Kamenská
Milan Kamenský

KSZTAŁCENIE UŻYTKOWNIKÓW INFORMACJI

dokończenie ze str. 7

są statutowo zobowiązane i z których niepodobna ich zwolnić. MBP w Łodzi może np. w ciągu 4 miesięcy (od września do grudnia, bo tylko wtedy szkoły zgłaszają zapotrzebowanie) przyjąć najwyższej 8 grup 10-15-osobowych. A potrzeby są o wiele większe!

Mimo trudności czas trwania zajęć fakultatywnych w roku szkolnym 1987/1988 wydłużony został do 8 godzin (przy całkowitej aprobacie nauczycieli!). Pozwoliło to na zwiększenie czasu na ćwiczenia i na pełniejsze praktyczne zapoznanie uczniów z warsztatem informacyjnym Biblioteki (szczególnie z wydawnictwami informa-

cyjnymi obcymi, które cieszą się szczególnie zainteresowaniem), bez rezygnacji z części historycznej, budzącej tyle kontrowersji. Za wcześniej na ocenę wyników tych zmian, lecz pierwsze obserwacje potwierdzają słuszność ich wprowadzenia. Jak się wydaje, dopóki omawiane problemy nie znajdą właściwego i należytego im miejsca w programach szkolnych, dopóty biblioteki będą miały co robić, tym bardziej iż nieuniknione stanie się wkrótce zapoznanie uczniów z nowymi formami działalności informacyjnej, które nieść będzie z sobą automatyzacja.

Rachunek półprawdopodobieństwa

Jest taki dowcip:

„ — Ty zdradzasz swoją żonę co tydzień. Ja nie zdradzam wcale.

— Statystycznie więc nasze żony są zdradzane raz na dwa tygodnie”.

Dowcip pokazuje bezsens posługiwania się liczbami w ilustrowaniu pewnych zjawisk. Należą do nich również niewymierne wartości kulturowe. Przyjęcie samej tylko wymowy liczb prowadzi często do uproszczeń i demagogii.

Oto jeden z przykładów. Z ankiety na temat poczytności współczesnej literatury, ankiety przeprowadzonej kiedyś wśród czytelników przez niektóre tygodniki wynika, że powieść *Raz w roku w Skiroławkach* znajduje się w czołówce popularności. Jedno z pierwszych miejsc na giełdzie. Rozkołysany tym autor udziela wywiadów, w których sam siebie przyłącza do czołówki światowej. „Czytają mnie wszyscy” — oto tytuł jednej z jego skromnych wypowiedzi. Rzeczywiście, ilość wypożyczeń tej książki, spowodowanych sensacją i skandalizującym smaczkiem, jest spora, i to statystyka uchwyciła. Nie uchwyciła natomiast niesmaku, z jakim książka była w bibliotekach zwracana, przez wielu nie doczytana do końca. Czy to odium da się wymierzyć w liczbach? W liczbach została uchwyczona ilość wypożyczeń i ta robi książce fasadę poczytności.

W wymienionym wywiadzie autor protestuje przeciw zestawianiu go z Piprzyckimi literatami. To dlaczego tak chętnie powołuje się na Piprzyckich czytelników? Oto logika: pisarz, który chce uchodzić za czołowego, wyprzedzającego, a więc elitarnego, swoje „artystyczne” osiągnięcie argumentuje poczytnością u tych, którzy sięgają po Mniszkównę.

Nie chodzi mi o zdezawuowanie *Skiroławek* jako dzieła sztuki. Ocena w tym przedmiocie należy do krytyki, publicystyki literackiej. Przeczytałam ten przykład jedynie jako sposobny do wykazania niewystarczalności statystyki, z którą ma do czynienia również bibliotekarz. *Raz w roku w Skiroławkach* to pod względem nasilenia obecności w kręgach czytelniczych — czoło tabeli, pod względem sposobu przyjęcia — odwrót i... obrót plecami. Słowem — ilość wypożyczeń i jakoś potraktowania książki to nie jedno i to samo.

Statystyka to rzecz konieczna, ale błędem jest, jeśli się ją uważa za metodę wystarczającą. Statystyka nie daje również, bo dać nie może, pełnego obrazu pracy bibliotekarza. Czy biblioteka obejmująca środowisko czytelnicze nie wyrobione, dysponująca literaturą drugorzędną i przez to wykazująca się większą ilością

wypożyczeń powinna być oceniana wyżej niż placówka o księgozbiorze wartościowym, czytelnikach wymagających i właśnie przez to nie osiągająca tak wysokiego standardu udostępnień? A jak danymi liczbowymi uchwycić skuteczność rozmów przeprowadzonych z czytelnikami na temat książek, które przeczytali, czy trud ukierunkowywania czytelniczych zainteresowań? Jak zmierzyć siłę argumentów, wyniki propozycji stawianych przed czytelnikiem w celu poszerzenia jego zakresu lektur? Wytwarza się sytuacja paradoksalna: w dziedzinach, których nie da się sprowadzić do danych liczbowych, fantazjować można o wiele mniej niż w sferze faktów tymi liczbami uchwytanych. Konkret, fakt, liczba — to jest wiarygodne, a przecież i fakty, i liczby można dobrać tak, że się wyargumentuje jeśli nie całkiem dowolną, to przynajmniej tendencyjnie ukierunkowaną tezę.

Czy więc najistotniejszy sektor bibliotekarskich czynności: kształtowanie czytelniczego gustu i budzenie czytelniczych pasji — boć przecie nie zdjęcie książki z regału i zarejestrowanie wypożyczenia — nie jest możliwy do uchwycenia? Praca bibliotekarza na tym polu nie musi i nie może się rozplywać w mgławicy niewymierności. Przy rzetelnym rozeznaniu i kwalifikowaniu jest do ujrzenia. Można jej jednak nie zauważyć, gdy się widzieć nie chce, gdy ocenia się tendencyjnie. A wtedy dyskredytacja z użyciem odpowiednio dobranych danych statystycznych ma siłę nieodpartą — jest nią pozór obiektywizmu.

Obowiązuje dziś bibliotekarza pewna donkiszoteria. Donkiszoteria szlachetna. Spowodowane ciśnieniem warunków materialnych, uciążliwościami codziennego życia odejście od poszanowania wartości kulturalnych socjologia zaszeregowała w rzędzie wyznaczników współczesności. Można by więc przyjąć to zjawisko z niewygoda inwentarza jako *signum temporis*. Ale zgoda na tę „prawidłowość” doprowadzi do stanu, z którego im później, tym trudniej będzie wyjść. Dlatego front pracowników kultury, do których i bibliotekarze należą, musi przeciwdziałać jej dzisiejszej, obecnie już dość wyraźnej postaci, ewokować postawy i pojęcia niesłusznie w aurze zauroczenia postępowym technicznym uznane za anachroniczne. To przedsięwzięcie da wprawdzie wyniki niechętne wejściu w rubryki statystycznych formularzy i sprawozdań, jest jednak konieczne. Więc i nieodzownie potrzebne są odpowiednie normy oceny.

ZOFIA MIKULSKA

Należy się zdecydować

Program przysposobienia czytelniczego i informacyjnego zakłada cele bardzo ambitne. Ich realizacja przeraża jednak skromne możliwości nauczyciela bibliotekarza, obarczonego nad miarę obowiązkami — zakup i opracowanie zbiorów, obsługa (w bardzo wielu szkołach) większej, niż przewidują normy, liczby dzieci, sporządzanie katalogów pomocy dydaktycznych szkół, rozprowadzanie podręczników i szereg innych prac na rzecz macierzystej placówki. W swych poczynaniach w szkole bibliotekarz, najczęściej zdominowany przez zespół innych nauczycieli, sam sobie sterem. Często ma podwójne przygotowanie do pracy, a wynagradzany jest gorzej. Sojuszników biblioteki trudno szukać w szkole. Wypada tu wspomnieć o jednym z projektów programu pracy biblioteki szkolnej, który zakładał większą obsadę kadrową, mianowicie prócz nauczyciela bibliotekarza przewidywał pracowników pomocniczych i odpowiednie dla nich zadania. Projektu w całości nie zrealizowano, ludzi nie dano, a pracy przybyło.

Ważny program przysposobienia obowiązuje teoretycznie każdego ucznia, ale nie istnieje w tygodniowej siatce godzin. Bibliotekarz ma go realizować po lekcjach albo w czasie nieobecności innych nauczycieli, a więc w godzinach przypadkowych. Stopni nie wystawia na owej lekcji bibliotecznej, jak czyni to kolega matematyk czy fizyk, nie ma więc uczeń oceny z przysposobienia na świadectwie. Pozytywnie bibliotekarza w szkole jest drugoplanowa, jego argumentacja słowna o ważności programu nie przemawia do ucznia. Zbyt odległe to korzyści dla niego.

Wychodzenie nauczyciela bibliotekarza z biblioteki do klasy na lekcję zakłóca normalny tok pracy. Przy rozlicznych zajęciach podstawowych (wypełnia on ponad 23 różne dokumenty) nie ma czasu na bieganie po szkole, szukanie sali, dzieci, uzgadnianie terminów zajęć z dyrekcją i wychowawcami poszczególnych klas. Jego miejsce jest w bibliotece. Wywieszka na drzwiach wskazuje czytelnikom godziny pracy tej placówki i bibliotekarz powinien ich przestrzegać. Na to liczy i powinien liczyć czytelnik, jeśli chcemy wytworzyć w nim nawyki, przyzwyczajenie do korzystania z książki.

Lekcje biblioteczne, jak nazwa mówi, powinny więc być prowadzone w bibliotece, a raczej w jej składowej części — czytelni (tu w zasięgu ręki znajdują się zgromadzone pomoce). Niestety tylko znikomy procent szkół posiada czytelnię, nie zawsze zresztą mieszczące uczniów całej klasy.

O jakiejś korelacji między przedmiotami trudno mówić, ponieważ realizacja programu przysposobienia nie jest ujęta w tygodniowym planie godzin naszego wychowanka. Również warunki pracy każdej ze szkół są trochę inne. Po lekcjach dzieci są zmęczone, nie chłoną treści podawanych przez bibliotekarza, nie kryją swego zniecierpliwienia, patrząc ostentacyjnie na zegarek. Zdarza się, że w drodze do biblioteki kilkoro z nich już zdola uciec. Zdarza się też, że przychodzą rodzice z pretensjami, wręcz z awanturą: „Jakim prawem ich dzieci zatrzymuje się po lekcjach?”

Są szkoły, w których zajęcia kończą się o tej samej godzinie i podstawiony autobus rozwozi uczniów do domu. Nasi wychowankowie po skończonych lekcjach bardzo często mają zajęcia w kółkach zainteresowań, rodzice posyłają swoje pociechy na pływalnię, na religię, do szkół muzycznych, uczą języków obcych itp.

Również realizacja programu w czasie zastępstw za nieobecnych nauczycieli udaje się tylko częściowo. Nie wszyscy przecież nauczyciele chorują, w związku z czym do jednej klasy bibliotekarzowi wypadnie iść i dziesięć razy, a do innej w ogóle nie. Przy tym bibliotekarz, jeśli idzie na zastępstwo, nie otrzymuje dodatkowego wynagrodzenia, jak nauczyciel każdej innej specjalności. Jest to tym dziwniejsze, że np. matematyk, wysłany przez dyrektora do klasy za nieobecnego kolegę, wyklada swój przedmiot, ponieważ najczęściej w danej klasie uczy, a więc ta niespodziewana, nadprogramowa lekcja ułatwia mu wszystkie następne i realizację całego planowanego materiału.

Nie bez znaczenia jest także przygotowanie kadry. Z każdym rokiem coraz więcej nauczycieli bibliotekarzy, często wykwalifikowanych, odchodzi z zawodu. Sytuacja jest więc taka, że np. w jednym tylko z byłych powiatów w pięćdziesięciu sześciu szkołach na pięćdziesięciu dzie-

więciu zatrudnionych tam nauczycieli bibliotekarzy pięćdziesiąt trzy osoby nie mają kwalifikacji zawodowych.

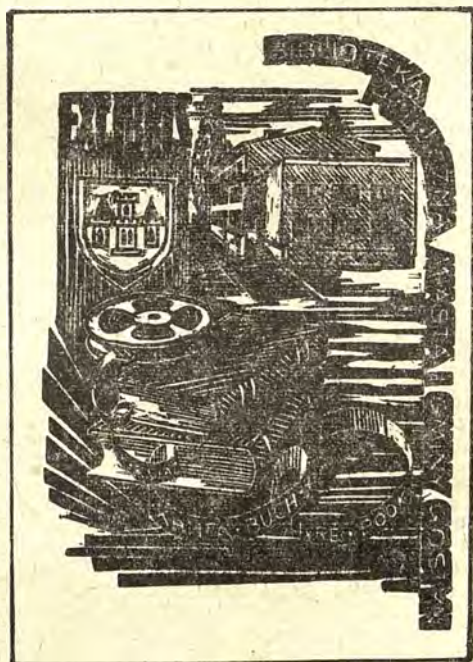
Przysposobienie czytelniczko-informacyjne aż do ukazania się jego programu realizował zawsze nauczyciel bibliotekarz w formie indywidualnej pracy z dzieckiem. Ten rodzaj działania jest skuteczniejszy, a możliwości stwarza mu właśnie praca w bibliotece. Jest to jedyne miejsce w szkole, gdzie z każdym dzieckiem rozmawia się indywidualnie i w zależności od sytuacji, raz więcej raz mniej, stosownie do potrzeby, poświęcając mu czas. Im więcej uczniów korzysta z biblioteki (a jest wiele takich szkół, w których wszyscy uczniowie są czytelnikami), tym lepsze świadectwo wydaje bibliotekarz o sobie.

Lekcja biblioteczna, choćby przeprowadzona najlepiej, spodziewanego rezultatu nie przyniesie, ponieważ podane treści nie będą więcej utrwalane, w przeciwieństwie do tego, co dzieje się na in-

nych przedmiotach. Bibliotekarz nie ma możliwości powtórzenia lekcji, zadania pracy domowej ani — o czym już wspominałam — oceny uczniów, bowiem nie przewiduje tego program. Zaproponowane ogólnie rozwiązania dotyczące jego realizacji nie mogą satysfakcjonować ani bibliotekarzy, ani uczniów.

Należy się zdecydować: albo zwiększyć ilość godzin z przysposobienia czytelniczko i informacyjnego, program ten wprowadzić do tygodniowego planu, uczynić go obowiązkowym na równi z innymi przedmiotami i zwiększyć kadrę biblioteczną, albo tematykę tę włączyć do programów innych przedmiotów, pozostawiając bibliotekarzom do omówienia informacje o bibliotece i katalogach — materiały z tego zakresu mogą oni utrwalać w swych codziennych indywidualnych kontaktach z czytelnikami.

BOGUSŁAWA NOWAK



O tytule w klasach licealnych

Lekcję poświęcono tytułowi i różnorodnym funkcjom, jakie pełni on w książce. Proponowane ćwiczenia pozwolą uczniom dostrzec, w jaki sposób tytuł wiąże się z treścią utworu. Omówienie relacji między tytułem a czytelnikiem zwróci uwagę na praktyczne znaczenie informacji zawartych w tytule. Temat lekcji będzie też okazją do zaznajomienia się z niektórymi elementami budowy książki.

Tytuły ułatwiają pracę bibliotekarzom i pomagają czytelnikom. Dzięki nim łatwiej orientować się w księgozbiorze i wybierać książki do lektury. Są obecne w każdym niemal miejscu biblioteki — na grzbietach książek ułożonych na półkach, w nagłówkach czasopism, na kartach katalogowych, na obwolutach prezentowanych w bibliotece nowości. Pojawiają się w rozmowach bibliotekarza z czytelnikami. Od zaznajomienia się z tytułem czytelnik rozpoczyna obcowanie z książką. Nierzadko tytuł może zadecydować, czy książka wzbudzi zainteresowanie, czy zostanie odrzucona. To tylko niektóre powody, dla których warto tytułowi poświęcić więcej uwagi.

DEFINICJA

Tytuł jest nazwą własną dzieła lub jego części (np. rozdziału), służy jego identyfikacji, pełni rolę taką samą jak imię i nazwisko osoby. Najczęściej komponuje go i wprowadza sam autor. Niekiedy jednak wymyśla i nadaje tytuł wydawca (np. ogłaszając utwór z nietytułowanego rękopisu), bibliograf lub bibliotekarz (w spisach katalogowych lub bibliograficznych).

Innymi znaczeniami słowa tytuł, a jest ich wiele, zajmiemy się pod koniec lekcji.

ETYMOLOGIA

Prowadzący lekcję odwołuje się do wiadomości zdobytych przez uczniów w młodszym klasach i uzupełnia ich wypowiedzi.

W najwcześniejszej postaci książki używanej w starożytności, w zwoju, którego końcowa część była najmniej narażona na zniszczenie, tytuł znajdował się na końcu dzieła. Dla identyfikacji zwoju przechowywanego w wazie lub na półce przyklejano do jego wierzchniej części pasek papirusowy lub pergaminowy ze skróconym tytułem dzieła, nazywany przez Rzymian „titulusem”, stąd polski „tytuł” (zob.

Lekcja biblioteczna

Encyklopedia wiedzy o książce, hasła „tytuł”, „zwoj”).

TYTUŁ A TREŚĆ UTWORU

Praca w trzech grupach. Uczniowie otrzymują zestawy tytułów przygotowane przez prowadzącego. Wyodrębniają w każdym z nich dwie grupy tytułów, biorąc pod uwagę związek tytułu z treścią utworu. Następnie wyjaśniają, w jaki sposób pogrupowane tytuły odnoszą się do treści utworów.

Zestaw 1. **Antek**, **Zemsta**, **Dym**, **Lyssek z pokładu Idy**, **Gavroche**, **Płaszcz**, **Ania z Zielonego Wzgórza**, **Katarynka**, **Pan Tadeusz**, **Wyspa skarbów**, **Tu zaszła zmiana**, **Lotna**, **Chłopiec z Salskich Stepów**, **Chlopecy**, **z Placu Broni**, **Tytus**, **Romek i Atomek**, **Tajemnicza wyspa**, **Grażyna**, **Robinson Kruzo**.

Tytuły wyróżnione wskazują na centralną postać, a pozostałe na główny motyw utworu.

Zestaw 2. **Bajki robotów**, **Dzienniki**, **Placówka**, **Klechdy domowe**, **Szyfrowe prace**, **Mity greckie**, **Opowieści pilota Pirxa**, **Kroniki**, **Zew krwi**, **Z legend dawnego Egiptu**, **Serce**.

Tytuły wyróżnione odnoszą się do idei utworu, pozostałe wskazują na gatunek literacki.

Zestaw 3. **Awantura o Basię**, **Wesołe historie**, **Podróże Guliwera**, **Śladami Stasia i Nel**, **Opowieści niesamowite**, **Sposób na Aleybiadesa**, **Tchnienie grozy**, **Szwedzi w Warszawie**, **Księga strachów**, **Wesele w Atomicach**, **Psotki i śmieszki**, **Niesamowity dwór**, **Wokół księżycy**.

Tytuły wyróżnione powiadają o najważniejszej sprawie poruszanej w utworze, pozostałe sugerują jego nastrój.

Podsumowanie. Z definicji tytułu i przeprowadzonego ćwiczenia wynika, że tytuł pełni dwie główne funkcje:

— tytuł umożliwia czytelnikowi zidentyfikowanie utworu; dzięki niemu wiadomo, że chodzi o ten i tylko ten utwór; w niektórych wypowiedziach tytuł występuje tylko w tej funkcji (np.: „Podaj mi *Starą baśń* Kraszewskiego”, „Jerzy Hoffman sfilmował *Potop*, a nie *Ogniem i mieczem*”).

— tytuł określa temat książki, jej wartość treściową, to, o co w niej chodzi, jest wprowadzeniem do utworu; w tej funkcji tytuł stanowi integralną część utworu.

Ćwiczenie można uzupełnić omówieniem następujących przykładów.

Tytuł znanej powieści *Dzieje, przygody, doświadczenia i zapiski Dawida Copperfielda juniora rodem z Blunderstone (których nigdy ogłaszać drukiem nie zamierzai)* ma służyć stworzeniu iluzji autentyczności. Autor powieści, Karol Dickens, sugeruje, że czytelnik będzie miał do czytania z prawdziwą relacją spisaną przez Dawida Copperfielda — głównego bohatera utworu.

Bruno Jasiński, przedwojenny poeta awangardowy, jest autorem utworu, w którym tekst został ograniczony do tytułu. Tytuł ten brzmi: *Nic* i całkowicie wyjaśnia treść „wiersza”, jako że został wydrukowany na pustej stronie.

Niekiedy autor świadomie rezygnuje z tytułu i umieszcza w jego miejsce jakiś znak graficzny, np. gwiazdki (T. Różewicz, *Na powierzchni poematu i w środku*, Warszawa 1983, ss. 5, 27, 48 i inne). Rolę tytułu w spisach treści i indeksach pełni wtedy *incipit* — początkowe wyrazy utworu. Bywa też, że wydawca umieszcza *incipit* w miejscu tytułu (C.K. Norwid *Pisma wierszem i prozą*, Warszawa 1973, ss. 56, 57 i inne).

TYTUŁ I CZYTELNIK

Są tytuły, które pełnią obie wyżej wymienione funkcje, a ponadto służą przyciągnięciu uwagi czytelnika. Pretekstem do rozmowy o tytułach tego rodzaju będzie następujące ćwiczenie.

Uczniowie wybierają z półek tytuły nie znanych im książek, chodzi o tytuły, które ich najbardziej zainteresowały. Następnie uzasadniają swój wybór. Prowadzący może posłużyć się przykładami podanymi w nawiasach.

Tytuł może zwracać uwagę sensacyjnym brzmieniem (*Napad z bronią w rękę, Awantura w Niekłaju, Porwanie w Singapurze, Zamach na wyspę, Rabunek, Skradziony skarb*), tajemniczością (*Poławiacze księżycyca, Tajemnica podziemnego lochu*), oryginalnością sformułowania (*Cyryl, gdzie jesteś?, Lassie, wróć!, Zwierzoczekoupiór*), dowcipem (*Na co dybie w wielorybie czubek nosa Eskimosa, Dziewczyzna i chłopak, czyli heca na 14 fajerek, Hece z łysem, Ucho od śledzia*).

Po tytule można rozpoznać epokę, z której utwór pochodzi. Podobnie jak utwór, tytuł jest wyrażony językiem literackim danej epoki, często odzwierciedla charak-

terystyczne dla niej upodobania. Uczniowie próbują odgadnąć, z jakiego okresu pochodzi następujące utwory:

Chrystus zmartwych wstał je... (średniowiecze, utwór anonimowy; dawna fleksja i ortografia); *Ogród, ale nie plewiony; bróg, ale co snop to inszego zboża; kram rozlicznego gatunku; ...między towarem na póły rzeczy, powieści, przygody, podobieństwa, przykłady... tudzież ethica do cnoty, moralia do obyczajów, sacra do nauki, seria do przestrogi wiodące poważnych i uważnych, festiwa, ludicra, salsa... próżnujących zabawiające ludzi* (barok, tytuł zbioru fraszek Wacława Potockiego; ozdobny, kwiecisty, nadmiernie rozbudowany, zawierający makaronizmy powszechnie używane w XVII w.).

I jeszcze jeden tytuł: *Kawa po turecku, czyli niezwykłe przygody imć pana Jerzego Franciszka Kulczyckiego pod Wiedniem A.D. 1683* (powieść Sławomira Sieleckiego, przykład utworu współczesnego o tytule nawiązującym do stylistyki barokowej, wskazującym na epokę, której utwór dotyczy; autor posłużył się stylizacją).

TYTUŁ W KSIĄŻCE

Praca w trzech grupach. Każda grupa otrzymuje zestaw książek. Zadanie polega na wyszukaniu w książkach wszystkich miejsc, w których wydrukowano tytuł. Uczniowie omawiają rolę tytułu w tych miejscach. Pomaga im prowadzący, wykorzystując zamieszczony niżej słownik.

Z e s t a w 1

Henryk Sienkiewicz, *W pustyni i w puszczy*, PIW 1985
(przedtytuł, frontysepis)

Janina Porazińska, *Kto mi dał skrzydła*, Czytelnik 1986
(podtytuł)

Stanisław Lem, *Dzienniki gwiazdowe*, WL 1982
(tytuł zbiorowy)

Lewis Carroll, *Alicja w krainie czarów*, Alfa 1986
(tytułowa strona)

Z e s t a w 2

Maria Krüger, *Godzina pasowej róży*, Iskry 1986
(przedtytuł, tytuł główny)

Juliusz Słowacki, *Balladyna*, PIW 1979
(podtytuł)

Zofia Nałkowska, *Granica*, Czytelnik 1982
(tytuł zbiorowy)

Józef I. Kraszewski, *Stara baśń*, Ossolineum 1975, BN seria I
(żywa pagina, frontysepis, tytuł serii „Biblioteka Narodowa”)

Z e s t a w 3

Lucy Maud Montgomery, *Ania z Zielonego Wzgórza*, Nasza Księgarnia 1985
(przedtytuł, tytuł główny)

Jacek Nawrot, *A w Patafii nie bardzo*, Nasza Księgarnia 1987
(podtytuł)

Kornel Makuszyński, *Szatan z siódmej klasy*, WL 1986
(tytuł zbiorowy)

Wiliam Makepeace Thackeray, *Pierścień i róża*, PIW 1986
(żywa pagina, podtytuł, frontysepis)

Marie Catherine d'Aulnoy, *Baśnie czarodziejskie*, Alfa 1987
(żywa pagina)

Słowniczek

przedtytuł — tytuł wstępny, ochronny — nazwa utworu umieszczona na zewnętrznej stronie karty poprzedzającej kartę tytułową (strona przedtytułowa); nazwa ta może być pełna lub skrócona (czasem tylko nazwisko autora).

tytuł główny — umieszczony na stronie tytułowej, poza pełną nazwą dzieła, zawiera nazwisko autora lub tłumacza, numer kolejnego wydania, miejsce i rok wydania, sygnety i nazwę wydawcy.

podtytuł — tytuł dodatkowy — objaśnia treść tytułu głównego.

tytuł zbiorowy — kontrtytuł — w wydaniach wielotomowych lub seryjnych, umieszczany zwykle na wewnętrznej stronie karty przedtytułowej (strona przytytułowa), zawiera nazwę całego wydawnictwa lub serii, numer tomu, nazwisko redaktora, sygnety wydawcy, rok i miejsce wydania.

frontysepis — poprzedzająca kartę tytułową strona z ilustracją nawiązującą do treści książki, jakby komentującą jej tytuł i treść; współcześnie na frontysepisie umieszcza się przeważnie portret autora.

żywa pagina — jest powtórzeniem na każdej stronie książki tytułów części, działów lub rozdziałów (w pełnym brzmieniu lub w skrócie) danego dzieła; ułatwia

orientację w treści książki, stronicy, fragmentu; stosuje się ją przy dziełach zbiorowych kilku autorów, antologiach, słownikach, encyklopediach (hasła), książkach telefonicznych itp.; w żywej paginie przytacza się często nazwisko autora, tytuły introligatorskie — okładkowy, grzbietowy.

norma arkusza — tytuł książki, przeważnie skrócony, czasem poprzedzony nazwiskiem autora, umieszczony na pierwszej stronie arkusza drukarskiego (w książce ss. 17, 33, 49 itd.) obok sygnatury prima, ułatwiający złamywanie (składanie, falcowanie) i zbieranie wydrukowanych arkuszy; sygnatura prima — liczba arabska umieszczana u dołu pierwszej strony każdego arkusza (z wyjątkiem tytułowego), wskazująca na kolejność danego arkusza wśród zebranych arkuszy całej książki.

Czy wyrazu „tytuł” używa się tylko w wypowiedziach o książce?

Ćwiczenia słownikowe

Grupa 1. *Słownik języka polskiego*.

Grupa 2. *Słownik wyrazów obcych, Słownik poprawnej polszczyzny*.

Grupa 3. *Słownik frazeologiczny języka polskiego*.

Uczniowie wynotowują ze słowników znaczenia wyrazu „tytuł” (homonimy, znaczenia wyrazów pokrewnych i wyrażeń związanych ze słowem „tytuł”. Podają przykłady użycia ich w zdaniach.

Tytuł

h o m o n i m y

miano, nazwa rodowa
nazwa godności, urzędu
tytuł naukowy
tytuł prawny (własności, egzekucyjny)
powód, racja
dzieło, pozycja wydawnicza (w języku księgarzy — „Sprzedano kilkaset tytułów”)

w y r a z y p o k r e w n e

tytulatura
tytułarny
tytułomania

w y r a ż e n i a

bohater tytułowy, opowiadanie tytułowe, wiersz tytułowy
tytuł doktora honoris causa (tytuł nadawany za zasługi)
P.T. — łac. *pleno titulo* — z zachowaniem należnych tytułów („Zawiadamy P.T. Klientów...”)

ZABAWA SPISEM TYTUŁÓW

Polecenie. Spośród tytułów książek zgromadzonych na półkach wybierz takie, któ-

re dadzą się ułożyć w dowcipną, opartą na skojarzeniach całość.

PRZYKŁADY

Vademecum łakomczucha

To i owo na kolorowo. Głowa profesora Dowella. Ucho od śledzia. Białe oko. Ząb Napoleona. Stopa mumii. Czyste serca. Jad mantezji. Szpaki z Muranowa. Człowiek z mgły. Zupa z kolka od kielbasy. Ananasy z naszej klasy. Pierogi dla Old Firehanda. Dziesiąte kurczę. Tabliczka mawzenia. Wielka, większa i największa. Barabule. Bajdurki. Bąki z łąki. Ciągłe coś nowego.

Rabunek

Podróż za jeden uśmiech. 20 000 mil podmorskiej żeglugi. W pogoni za szmaragdową. Boso, ale w ostrogach. Pod Troją. Drzwi bez domu. Napad z bronią w rękę. Przez dziurkę od klucza. Skradziony skarb.

Przy opracowaniu lekcji korzystano z publikacji Danuty Danek *Dzielo literackie jako książka. O tytułach i spisach rzeczy w powieści*, Warszawa 1980 i Stefani Skwarczyńskiej *Wstęp do nauki o literaturze*, t. 1, Warszawa 1954.

**JACEK CZARNIK
PAWEŁ PIETRZYŃSKI**

Jan Brzechwa poeta dziecięcej radości (scenariusz poranku literackiego)

Poranek przeznaczony jest dla dzieci w wieku 9-10 lat. Do recytacji wierszy Jana Brzechwy i odtworzenia ról w inscenizacji *Czerwonego Kapturka* wybieramy chłopców i dziewczynki w wieku 10-11 lat. Konferansjerem prowadzącym imprezę i wygłaszającym tekst wiążący może być chłopiec 12-13-letni.

Cele:

- popularyzacja twórczości Jana Brzechwy;
- umożliwienie dzieciom sprawdzenia znajomości utworów poety w atrakcyjnej formie;
- kształcenie umiejętności recytacji wierszy oraz inscenizacji utworów literackich;
- rozwój dziecięcej wyobraźni;
- wdrażanie do koleżeńkiej współpracy.

Czynności poprzedzające imprezę:

- wybór wierszy i przygotowanie dzieci do recytacji;
- podział ról i przygotowanie uczniów do inscenizacji fragmentu *Czerwonego Kapturka*;
- opracowanie tekstu wiążącego dla konferansjera;
- ułożenie opowiadania złożonego z tytułów utworów Jana Brzechwy;
- przygotowanie strojów i rekwizytów do inscenizacji;
- dekoracja sali (przygotowanie hasła „Jan Brzechwa — poeta dziecięcej radości”, portretu poety oraz wystawy jego książek).

PRZEBIEG IMPREZY

Konferansjer:

Witam Was serdecznie na poranku literackim poświęconym autorowi wielu ciekawych książek — Janowi Brzechwie — poecie dziecięcej radości.

Przed wieloma laty, w r. 1900, w Żmerynce na Podolu urodził się nasz ulubiony poeta, Jan Brzechwa. Wiersze jego znane są naszym babciom, mamom i nam, dzieciom. W ciągu długich lat twórczości napisał dla nas ponad 50 książeczek, a zawarte w nich wiersze są pełne humoru i wywołują uśmiech na twarzyczkach dzieci. W niektórych wierszach poeta dowcipnie przedstawił takie dziecięce przywary jak samochwalstwo, lenistwo, skarżenie. Posłuchajmy.

Narrator:

Samochwała w kącie stała
I wciąż tak opowiadała:

Dziewczynka I:

Zdolna jestem niesłuchanie...
recytuje wiersz do końca
Brzechwa dzieciom, Wwa 1984, s. 6.

Narrator:

Na tapczanie siedzi leń,
Nic nie robi cały dzień.

Chłopiec I:

recytuje fragment wiersza *Leń* od słów:
O, wypraszam to sobie!...

kończy na:

O—O! Proszę!

Narrator:
Na tapczanie siedzi leń,
Nic nie robi cały dzień.

Chłopiec II:
recytuje od słów:

Przepraszam! A tranu nie piłem?
kończy na:
To wszystko nazywa się nic?

Narrator:
Na tapczanie siedzi leń,
Nic nie robi cały dzień.

Chłopiec I:
recytuje do końca od słów:

Nie poszedł do szkoły, bo mu się nie
chciało,

Brzechwa dzieciom, s. 10.

Konferansjer:

Przez wiele lat poeta mieszkał i uprawiał twórczość literacką w Warszawie, którą ukochał najbardziej. Musiał się jednak ze stolicą rozstać, kiedy podczas II wojny światowej została całkowicie zniszczona. Zamieszkał wówczas w naszym mieście, Łodzi, ale nie na długo. Ponownie wrócił do Miasta Niepokonanego. Z tego okresu pochodzi wiersz *Skarżypyta*. Poeta przedstawił w nim z humorem portret chłopca, którego charakteryzuje brzydka, znana nam wszystkim wada. Posłuchajmy.

Chłopiec III:
recytuje wiersz *Skarżypyta* od słów:

Piotruś nie był dzisiaj w szkole
do słów:

Zjadł ze stołu cały placek.

Narrator:
Któż się ciebie o to pyta!

Chłopiec III:
Nikt. Ja jestem skarżypyta.

Brzechwa dzieciom, s. 8.

Konferansjer:

Ukazując ujemne cechy naszego charakteru, autor chciał, żebyśmy wyzbyli się złych skłonności i przyzwyczajają. Takie pragnienie wyraził w wierszu *Na straganie*.

Narrator:
Na straganie w dzień targowy
Takie słyszy się rozmowy:

Chłopiec IV:
Może pan się o mnie oprze,
Pan tak wędnie, Panie Koprze.

Chłopiec V:
Coż się dziwić, mój Szczypiorku,
Leżę tutaj już od wtorku,

Narrator:
Rzecz na to Kalarepka:

Dziewczynka II:
— Spójrz na Rzepę — ta jest krzepka.

Narrator:
Groch po brzuszku Rzepę klepie:

Chłopiec VI:
— Jak tam Rzepo? Coraz lepiej?

Dziewczynka III:
Dzięki, dzięki, Panie Grochu,
Jakoś żyje się po trochu.

Narrator:
Lecz Pietruszka — z tą jest gorzej!
Błada, chuda, spać nie może.

Chłopiec VII:
— A to feler —

Narrator:
Westchnął Seler.
Burak stroni od Cebuli,
A Cebula doń się czuli.

Dziewczynka IV:
Mój Buraku, mój czerwony,
Czybyś nie chciał takiej żony?

Narrator:
Burak tylko nos zatyka:

Chłopiec VIII:
Niech no pani prędzej zmyka,
Ja chcę żonę mieć buraczą,
Bo przy pani wszyscy płaczą.

Chłopiec VII:
— A to feler —

Narrator:
Westchnął Seler.
Naraz słysząc głos Fasoli:

Dziewczynka V:
— Gdzie się pani tak gramoli?!

Dziewczynka VI:
— Nie bądź dla mnie taka wielka! —

Narrator:
Odpowiada jej Brukselka.

Dziewczynka VII:
— Widzieliście, jaka krewka! —

Narrator:
Zaperzyła się Marchewka.

Dziewczynka VII:
Niech rozsądzi nas Kapusta!

Dziewczynka VI:
— Co, Kapusta! Głowa pusta?!

Narrator:
A Kapusta rzecze smutnie:
Dziewczynka VIII:
— Moi drodzy, po co kłótnie,
Po co wasze swary głupie,
Wnet i tak zginiemy w zupie!

Chłopiec VI:
— A to feler —

Narrator:
Westchnął Seler.
Brzechwa dzieciom, s. 20—21.

Konferansjer:

Za swą twórczość Jan Brzechwa otrzymywał liczne nagrody i wyróżnienia, ale — jak sam mówił — największą nagrodą dla niego był uśmiech dziecka czytającego jego wiersze.

Cenił sobie bardzo koleżeństwo, przyjaźń, a jego bohaterowie zawsze byli dobrymi kompanami na całe życie. Tak mówił przez usta jednej ze swoich postaci literackich w wierszu *Sledź i dorsz*.

Chłopiec VIII:
Przyjaciela chciałem mieć,

Co to w doli i w niedoli,
Więc z nim zjadłem beczkę soli...

Brzechwa J.: *Sto bajek*, W-wa 1972, s. 26.

Konferansjer:

Jana Brzechwy nie ma już wśród nas. Zmarł dwadzieścia dwa lata temu, w roku 1966, ale dzięki swoim utworom pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

Teraz posłuchajcie opowiadania złożonego z tytułów utworów poety. Waszym zadaniem jest odgadnięcie jak największej liczby tytułów.

Narrator:

Pewnego dnia wyruszyli w daleką podróż: „Trzy wesołe krasnoludki”, „Panieneczka z pudeleczka”, „Kot w butach” do krainy „Na wyspach Bergamutach”. Po drodze spotkali „Pana Kleksa”, „Kaczkę dziwaczkę” w „Siedmiomilowych butach”, która dźwiżyła „Sto bajek”. Ponieważ podróż była długa i uciążliwa, postanowili odpocząć w „Akademii Pana Kleksa”. Czas przeznaczony na odpoczynek wykorzystali na opowiadanie sobie „Od baśni do baśni” i o tym, jak „Tańcowała igła z nitką”, ale najbardziej podobał im się „Czerwony Kapturek”.

Dzieci odgadują tytuły utworów. Konferansjer ustala zwycięzców, którzy w nagrodę otrzymują książeczki dla dzieci.

Konferansjer:

Teraz zapraszam was na inscenizację „Czerwonego Kapturka”.

Narrator:

Właśnie tutaj, nad rzeczką,
Mieszkała wdowa z córeczką.

Córeczka, chociaż mała [...]

Swej matce pomagała. [...]

A zwała się po prostu Czerwony Kapturek.

W lesie, stąd chyba milę, [...]

Mieszkała babcia Czerwonego Kapturka. [...]

Miała oswojonego dzięcioła,

I jeża, i wiewiórkę,

A bardzo kochały się z Czerwonym Kapturkiem.

Pewnego ranka matka rzekła do Czerwonego Kapturka:

Matka:

Był gajowy u mnie z wieczora,

Przyniósł wieści, że babcia jest chora.

Trzeba szybko jej zanieść lekarstwa. [...]

Skocz do babci, Czerwony Kapturku.

Narrator:

Biegnie Czerwony Kapturek,

Jak przykazała matka.

Wtem... zza krzaka wychylił się wilk

I odezwał się basem tak:

Wilk (wchodzi na scenę):

Chcesz, dziewczynko, to się z tobą pobawię.

Czerwony Kapturek:

Panie Wilku, ja idę do babci,

Babcia chora i czeka od rana...

Wilk:

„A gdzie mieszka babunia kochana?”

Czerwony Kapturek:

Za polaną, przy siódmym pagórku...

Wilk kryje się za stojącym na scenie parawanem).

Narrator:

Biegnie Czerwony Kapturek,

Biegnie prosto przed siebie, [...]

Wilk spoglądał z daleka,

Postał jeszcze minutę,

I popędził na przelaj, skrótem. [...]

Stanął przy siódmym pagórku. [...]

I do babci w okienko zapukał. [...]

No, i babcia drzwi otworzyła.

Możecie sobie, moi drodzy, wyobrazić, co się wtedy stało!

... Wilk połknął staruszkę,

Tak jak wróbel połyka muszkę.

Wilk (wchodząc na scenę):

Brzuch mam pusty po takiej potrawie,

Przyjdzie wnuczka, to sobie poprawię.

Czerwony Kapturek (wbiegając na scenę):

O, już chatka babuni!

Cóż też dzieje się u niej?

Narrator:

Czerwony Kapturek puka do drzwi!

Wilk (z ukrycia):

Kto tam?

Czerwony Kapturek:

Ja, Czerwony Kapturek.

Borem - lasem przybiegłam tu sama,

Z lekarstwami przysłała mnie mama.

Wilk:

Wejść kochanie.

(Czerwony Kapturek wchodzi za parawan).

Narrator:

To rzekłszy wilk połknął dziewczuszkę,

Tak jak wróbel połyka muszkę.

Przez lasy, przez dąbrowy

Wędruje gajowy [...]

Ma broń nabitą w dłoni,

Ta broń go obroni,

Niestraszny jest mu niedźwiedź zły,

Niestraszne są mu wilcze kły!

Gajowy (odsuwa parawan i zwraca się do Wilka):

Hej, wilku bury!

Łapy do góry!

Coś zrobił z babcią i Czerwonym Kapturkiem?

Oddawaj je, bo ci szyję

Kulami zaraz przesyję!

Wilk:

Litości, panie gajowy! ...

Już je oddaję z powrotem.

Narrator:

I wyobraźcie sobie,

Że z paszczy wyskoczyły mu obie!

Konferansjer:

Czy lękacie się złego wilka? Nie obawiajcie się, gdyż wilk żyje zamknięty w warszawskim zoo i nikomu nie zagraża. Można go tam oglądać.

Na inscenizacji *Czerwonego Kapturka* kończymy nasze spotkanie. Zapraszam was do obejrzenia wystawy książek Jana Brzechwy. Zorientujecie się, czy wszystkie je znacie. Te książeczki można wypożyczyć w naszej bibliotece — zapraszamy!

ALICJA MACIEJEK

Czasopisma biblioteczarskie przedmiotem ogólnopolskiej narady

Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich przy współpracy z Zarządem Okręgu w Gdańsku zorganizował w grudniu ub. r. ogólnopolską naradę na temat czasopism biblioteczarskich. Narada odbyła się w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Gdańskiego w Sopocie, a uczestniczyło w niej około 80 osób — redaktorzy czasopism, autorzy artykułów, przedstawiciele bibliotek naukowych, odbiorcy prasy fachowej reprezentujący środowiska biblioteczarskie z różnych stron kraju (Warszawa, Kraków, Wrocław, Łódź, Olsztyn, Koszalin, Słupsk, Elbląg, Trójmiasto).

Na program narady złożyła się ocena czasopism wydawanych przez Zarząd Główny SBP, przedstawiona przez przewodniczącego ZG, dr. Stefana Kubow, oraz dwa referaty: mgr Łucji Cwiok — *Czasopisma biblioteczarskie (wydawane przez SBP) w ostatnim dziesięcioleciu — wybrane problemy* i mgr Elżbiety Buchalczyk na temat regionalnych czasopism biblioteczarskich.

Wielowątkowa i obfitująca w szereg wniosków dyskusja potwierdziła, że środowisko biblioteczarskie odczuwało potrzebę wymiany poglądów o prasie fachowej. Wypowiadano się na temat takich spraw jak poczytność czasopism, ich profile i adresaci, poziom, zapotrzebowanie odbiorców itp.

Przytoczone przez Witolda Adamca wyniki badań czytelnictwa prasy fachowej, przeprowadzonych w r. 1985 wśród absolwentów studiów bibliotekoznawczych pracujących w bibliotekach naukowych, świadczą o tym, że czasopisma fachowe czyta systematycznie zaledwie 15% tej grupy bibliotekarzy. Oznaczać to może, że albo praca w bibliotece nie wymusza czytania prasy fachowej, albo że czasopisma nie trafiają w potrzeby odbiorców.

Janusz Kostecki stwierdziwszy eklektyzm i brak wyraźnych profilów ukazujących się periodyków, zaproponował wprowadzenie trzech typów czasopism: 1. zawodowych, 2. fachowych ogólnych, poruszających także problematykę księgarską i wydawniczą oraz dostarczających pomocy metodycznej dla poszczególnych typów bibliotek, 3. ogólnych przeznaczonych dla elity zawodowej, o szerokim profilu humanistycznym.

Taka typologia czasopism obudziła wśród dyskutantów spore kontrowersje, zwłaszcza zaś projekt czasopisma dla elity.

W kilku wypowiedziach pojawiła się sprawa poziomu czasopism biblioteczarskich, ich wiarygodności i na tym tle stor-

mułowano wiele uwag krytycznych pod adresem „Bibliotekarza” — jego niejasnej formuły po przeniesieniu redakcji do Poznania, błędów rzeczowych w artykułach, poziomie pracy redakcji. Podkreślono potrzebę publikowania opinii czytelników o czasopismach.

Sporo zarzutów dotyczyło zamieszczania w prasie fachowej obszernych materiałów sprawozdawczych na temat prac Stowarzyszenia. Postawiono wniosek (Tadeusz Zarzębski i Jan Burakowski), aby wznowić „Komunikaty” ZG SBP przeznaczone dla ogniw Stowarzyszenia, gdzie byłoby publikowane materiały organizacyjne w ograniczonym nakładzie i do użytku wewnętrznego, podczas gdy prasa fachowa mogłaby zamieszczać krótkie, źródnicowane w formie omówienia wybranych wydarzeń. Zwracano przy tym uwagę na celowość zamieszczania ważniejszych materiałów SBP w prasie fachowej ze względu na ich charakter źródłowy i walor historyczny oraz ze względu na fakt, iż to SBP jest wydawcą czasopism biblioteczarskich.

Poruszano sprawę trudności w pozyskaniu dobrych artykułów. Maria Lenartowicz i Hanna Łaskarzewska mówią o dużym wkładzie pracy redakcji „Przeglądu Bibliotecznego” w utrzymaniu wysokiego poziomu kwartalnika, wskazywały jednocześnie na brak recenzji, materiałów dotyczących bibliotek zagranicznych, na pewną przypadkowość prezentowanej problematyki wynikającą z małego dopływu do teki redakcyjnej tekstów o zagadnieniach współczesnych (trudno wyegzekwować nawet prace zamówione).

Juliusz Wasilewski zgłosił z upoważnienia Prezydium Zarządu Głównego SBP projekt utworzenia biblioteczarskiego klubu autorów, co spotkało się z przychylnym na ogół przyjęciem ze strony uczestników narady.

Wiele gorzkich uwag wypowiedziano o długim cyklu wydawniczym czasopism biblioteczarskich, a także o ich szacie edytorskiej podkreślając, że najbardziej nawet interesujące materiały fachowe wydane na niskim poziomie edytorskim nie zdobędą w dzisiejszych czasach czytelnika.

W dyskusji przewijał się wątek zwiększenia ilości czasopism biblioteczarskich, m.in. postulowano wznowienie rocznika „Z doświadczeń bibliotek szkolnych i pedagogicznych”. Równocześnie przypomniano, że rocznik ten przestał się ukazywać ze względu na brak większego zainteresowania ze strony potencjalnych odbiorców, opowiedziano się przeciw mnożeniu nowych tytułów czasopism, a za umocnieniem dotychczas wydawanych, podnoszeniem ich poziomu i zasięgu. Za celowe i konieczne uznano nawiązanie współpracy pomiędzy redakcjami czasopism biblioteczarskich — wymianę informacji i materiałów, a także przedruk w bibliotekar-

skiej prasie ogólnopolskiej wybranych artykułów z czasopism regionalnych.

Józef Lewicki, I wiceprzewodniczący ZG SBP, zwrócił uwagę na potrzebę wykorzystania przez redakcję czasopism opracowania prof. Jadwigi Kołodziejskiej *Stan i perspektywy bibliotekarstwa polskiego do r. 2000* („Bibliotekarz” 1987 nr 7/8), które powinno stanowić inspirację do szerokiej dyskusji środowiskowej.

Postulowano cykliczne powtarzanie podobnych narad roboczych na temat czasopism.

Podsumowując dyskusję wiceprzewodniczący ZG SBP, Jan Wołosz, stwierdził, że bibliotekarstwo polskie dysponuje dużym potencjałem intelektualnym i wydawniczym, którego mogą mu pozazdrościć m.in. księgarze czy wydawcy. Za konkretne wnioski z narady, mające szanse rychłej realizacji, uznał zwłaszcza:

- nawiązanie współpracy pomiędzy redakcjami czasopism,
- utworzenie klubu autorów,
- podniesienie poziomu „Bibliotekarza”,
- powtarzanie narad na temat czasopism co 2-3 lata.

Przedstawiona pokrótce dyskusja stanowi materiał do przemyśleń i działań zarówno dla ZG SBP, jak i dla redakcji czasopism bibliotekarskich.

IRENA SUSZKO-SOBINA

PUBLIKACJE STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH

W br. ukaże się specjalny numer „Poradnika Bibliotekarza” poświęcony wykorzystaniu techniki komputerowej w bibliotece. Publikacja zatytułowana **Mikrokomputer w bibliotece** adresowana jest do pracowników bibliotek wszystkich typów (zwłaszcza publicznych, szkolnych, zakładowych). Treść i forma pracy zaprojektowana jest z myślą o czytelnikach bez przygotowania informatycznego. Publikacja zapoznaje z terminologią stosowaną w literaturze fachowej (instrukcje, programy), zawiera podstawowe wiadomości na temat komputerów i możliwości ich zastosowania w bibliotece, programów dostępnych na polskim rynku, zasad pracy. Szczególną uwagę poświęcono wskazówkom praktycznym.

Odbiorców rocznika „Informator Bibliotekarza i Księgarza” uprzejmie informujemy, że od r. 1989 publikacja ta została przekształcona w **Informator Biblioteczny**. Zmieniono częściowo formułę rocznika przez wprowadzenie nowych tematów, m. in. z zakresu bibliotekarstwa, informacji naukowej, czytelnictwa.

Wytnij, wyślij

pieczęć instytucji

ZAMÓWIENIE z dnia

Zamawiam następujące publikacje:

1. **Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiętna** (oprac. J. Czarnecka i H. Sawoniak) egz.
2. **Informator Biblioteczny 1989** egz.
3. **Literatura Piękna 1986** egz.
4. **Literatura Piękna 1982** (cena 950 zł) egz.
5. **Literatura Piękna 1983** (cena 820 zł) egz.
6. **Mikrokomputer w Bibliotece** (wyd. specjalne „Poradnika Bibliotekarza”) egz.
7. **Informator Bibliotekarza i Księgarza 1987** (285 zł) egz.
8. **Informator Bibliotekarza i Księgarza 1988** (320 zł) egz.
9. **Biblioteki w Polsce** (120 zł) egz.
10. **Biblioteka szpitalna...** (70 zł) (oprac. B. Brzózka i W. Kozakiewicz) egz.
11. **70 lat SBP.** (520 zł) (oprac. W. Henzel i K. Zielińska) egz.
12. **Organizacja przestrzenna...** (425 zł) (oprac. J. Maj) egz.
13. **Biblioteka Muzyczna. T. 3** (250 zł) egz.

Książki proszę przestać za zaliczeniem pocztowym pod adres:

.....
Główny Księgowy Dyrektor (Kierownik)

adresat

Stowarzyszenie Bibliotekarzy
Polskich
Zarząd Główny
ul. Konopczyńskiego 5/7
00-953 Warszawa

nadawca

40 lat w służbie książki i czytelnika

Jubileusz Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Gostyniu

Dnia 17 kwietnia 1946 roku wydano dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi. A w Gostyniu już w maju z inicjatywy ówczesnego podinspektora szkolnego, Tadeusza Grysa, i Obywatelskiego Komitetu Święta Oświaty zorganizowano pierwsze Dni Oświaty i Książki oraz przystąpiono do organizacji Powiatowej Biblioteki Publicznej. Podstawą stała się uchwała Powiatowej Rady Narodowej z 30 grudnia 1946 r. Z dniem 10 marca 1947 r. funkcję bibliotekarza powiatowego objął Piotr Laurentowski, wybitny patriota, bibliotekarz, regionalista, powstaniec wielkopolski, uczestnik kampanii wrześniowej i walk pod Narwikiem, który oddał swe siły i zdolności upowszechnianiu czytelnictwa. 10 października 1947 r. Biblioteka otwarła podwoje dla mieszkańców miasta i okolic. Piotr Laurentowski pełnił funkcję kierownika Powiatowej, a później Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej do końca życia, tj. do r. 1964. Po nim — do r. 1975 — bibliotekę prowadził Stefan Markowski, któremu w roku przemian w strukturze organizacyjnej kraju powierzono funkcję organizatora i dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Lesznie. W latach 1975—1985 biblioteką kierowała Marianna Giera. Od r. 1985 dyrektorem biblioteki gostyńskiej jest ponownie Stefan Markowski.

W r. 1972 — Międzynarodowym Roku Książki — po wielu próbach polepszenia warunków lokalowych biblioteka gostyńska otrzymała pięknie wyposażony, funkcjonalny budynek. W przestronnych i estetycznie urządzonych pomieszczeniach może rozwijać się działalność kulturalno-oświatowa.

Przez 40 lat zgromadzono ponad 100 tys. książek. Z biblioteki i jej placówek, w tym z uruchomionej przed kilku laty Wypożyczalni Zbiorów Audiowizualnych, korzystało w r. 1986 blisko 30% mieszkańców miasta i gminy, którzy wypożyczyli prawie 100 tys. książek i ponad 13 tys. kaset, płyt i przezroczy. W wielu poczynaniach bibliotekę wspomaga Koło Przyjaciół działające już lat 15, które m.in. firmuje kursy języków obcych organizowane dla mieszkańców miasta i okolic — czytelników biblioteki.

JOLANTA GARDYŚ

Wykaz prac naukowych, badawczych, popularnonaukowych

W Polsce w różnych ośrodkach powsta-
jącej znaczna liczba prac naukowo-bada-
wczych z zakresu bibliotekoznawstwa, bi-
bliotekarstwa, informacji naukowej, czy-
telnictwa, wiedzy o książce. Jednak wiele
osób zainteresowanych wymienioną prob-
lematyką, a jest ich niepomiaralnie wię-
cej niż profesjonalistów zajmujących się w
tych dziedzinach pracą naukową, nie wie
o tych poczynaniach z tego choćby powo-
du, że nie funkcjonuje żadna dostępna
szerszemu ogółowi bieżąca informacja. W
tej sytuacji ktoś, kto zamierza przystąpić
do pracy nad wybranym tematem, nie
może mieć pewności, że to samo bądź
podobne zagadnienie nie jest już — w
innym ośrodku — przedmiotem pracy in-
dywidualnej lub zespołowej.

Brak informacji również sprawia, że
wyników badań nie wykorzystuje się na-
leżycie, nie bierze się pod uwagę jako
czynnika wpływającego na kierunki dzia-
łalności praktycznej i na modyfikację po-
dejmowanych decyzji. Zrozumiałe jest
więc, że postulaty w sprawie szerszego
obiegu informacji o prowadzonych pra-
cach wysuwane są od lat m.in. na zjaz-
dach bibliotekarzy.

Redakcja „Poradnika”, kierując się prze-
konaniem, że będzie to pomocne m.in. w
planowaniu i ustalaniu tematyki zamie-
rzonych prac oraz przyczyni się do spo-
pularyzowania i szerszego wykorzystania
już powstałych, inicjuje publikowanie
związanych danych o rozpoczętych i ukoń-
czonych pracach naukowych, również uję-
tych w sposób popularny. „Poradnik Bi-
bliotekarza” nie jest wprawdzie czasopis-
mem bibliotekarskim najbardziej do te-
go typu publikacji powołanym, ponieważ
jednak jest jedynym ukazującym się w
miarę punktualnie, może dać gwarancję,
że będzie to informacja bieżąca.

Powodzenie przedsięwzięcia zależy —
rzecz jasna — od stałej współpracy pla-
cówek prowadzących działalność nauko-
wo-badawczą bądź osób, które podejmu-
ją tego typu prace całkowicie niezależnie
od jakiegokolwiek instytucji. W dobie wy-
magającej zwiększenia i przyspieszenia
obiegu informacji rzecz wydaje się godna
zainteresowania, może być też pomocna
wszelkiego rodzaju instytucjom kształce-
nia, organizatorom szkoleń, spotkań i na-
rad, przyczynić się do podnoszenia wie-
dzy bibliotekarzy o różnorodności i głębi
problemów związanych z wykonywanym
przez nich zawodem, a także — co rów-
nie ważne — o ludziach, którzy się tymi
problemami zajmują.

W celu uzyskania odpowiednich infor-
macji zwróciliśmy się do wszystkich więk-

szych bibliotek naukowych oraz do ośro-
dków kształcenia bibliotekarzy na poziome
wyższym z prośbą o współpracę. Na raz-
zie zadeklarowały ją — Biblioteka Naro-
dowa, Biblioteka Jagiellońska, Biblioteka
PAN w Krakowie, Biblioteka Gdańska
PAN, Biblioteka Politechniki Gdańskiej,
Politechniki Świętokrzyskiej, Wyższej Szko-
ły Pedagogicznej w Krakowie oraz biblio-
teki publiczne stopnia wojewódzkiego w
Toruniu, Łodzi, Lublinie i Bydgoszczy.

Dziękujemy za to uprzejmie. Mamy też
nadzieję, że odzew nadejdzie i z innych
placówek, również z tych, które tej proś-
by nie otrzymały, np. z Towarzystw Nau-
kowych, z ogniw SBP będących niejed-
nokrotnie inicjatorami interesujących prac
naukowych.

Kolejne pozycje podajemy w porządku
alfabetycznym nazwisk autorów.

PRACE ROZPOCZĘTE

**Dane dotyczące prac rozpoczętych zesta-
wione są według następujących punktów:**

1. Nazwisko i imię autora, stopień (ty-
tuł) naukowy; przy pracach zespoło-
wych — nazwisko i imię, stopień (ty-
tuł) naukowej osoby kierującej zespo-
łem, ewentualnie nazwa zespołu
2. Temat pracy
3. Główne założenia (cele) pracy
4. Nazwisko i imię, stopień naukowy
opiekuna pracy (promotora).
5. Nazwa osoby prawnej lub fizycznej,
na której zamówienie (zlecenie) praca
powstaje.
6. Data rozpoczęcia pracy.
7. Przewidywany termin zakończenia.
8. Instytucja patronująca (która włączy-
ła pracę do programu naukowo-ba-
dawczego).
9. Przewidywany sposób wykorzystania
pracy (np. publikacja — gdzie, czy
będzie zgłoszona do patentu, wdrożo-
na itp.).
10. Uwagi.

Poszczególne liczby porządkowe zawsze
odpowiadają temu samemu rodzajowi da-
nych. W przypadku niewystępowania okre-
ślonych danych lub braku informacji na
ich temat, przyporządkowane im punkty są
opuszczone. Stopnie i tytuły naukowe po-
dajemy jedynie w przypadkach, gdy były
wymienione w materiałach, z których
czerpaliśmy informacje do wykazu.

1. ADAMIEC WITOLD — kier. zespołem
2. **Rynek księgarski w PRL, jego znaczenie dla bibliotek publicznych i czytelnictwa powszechnego.**
6. 1988, I
7. 1988, XII
8. Biblioteka Narodowa
10. W r. 1988 przewiduje się zebranie literatury przedmiotu oraz ustalenie zakresu i sposobu badań.
1. ADAMIEC WITOLD
2. **Spoleczna dostępność książki w latach 1956—1985.**
3. Próba określenia dostępności książki z uwzględnieniem głównych uwarunkowań społecznych i ekonomicznych.
6. 1988, I
7. 1989, XII
8. Biblioteka Narodowa.
1. ADAMIEC WITOLD — kier. zespołem
2. **Wykorzystanie księgozbiorów bibliotek publicznych**
6. 1988, I
7. 1989, XII
8. Biblioteka Narodowa.
1. ALEXANDROWICZ STANISŁAW
2. **Kartografowie polscy XVI w.**
3. Ukazanie działalności mierniczych na terenach Rzeczypospolitej oraz współtwórców map powstających na zamówienie króla lub innych osób.
6. 1985, I
7. 1988, XII
8. Biblioteka Narodowa.
10. Pierwotnie planowany termin zakończenia — 1987, XII.
1. BIAŁKOWSKA BARBARA
2. **Organizacja i wyposażenie placówek bibliotecznych dla dzieci i młodzieży.**
6. 1986, I
7. 1988, XII
8. Biblioteka Narodowa
10. Na podstawie materiału ankietowego zostanie opracowany raport o stanie bibliotek dla dzieci.
1. BUDYŃSKA BARBARA
2. **Kształcenie bibliotekarzy na poziomie średnim. Kadra, organizacja, programy nauczania.**
6. 1987, I
7. 1988, XII
8. Biblioteka Narodowa
10. Pierwotnie planowany termin zakończenia — 1987, XII. Praca prowadzona przy współpracy z Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy w Warszawie.
1. BZINKOWSKA JADWIGA, SCHNAYDER EDWARD
2. **Mapy ziem polskich w bibliotekach krakowskich i wybranych zagranicznych.**
3. Opisy map Rzeczypospolitej powstałych przed r. 1815.
6. 1985, I
7. 1988, XII
8. Biblioteka Narodowa.
1. CZARNIK OSKAR
2. **Wybrane problemy kultury czytelnictwa w 20-leciu międzywojennym.**
6. 1982, IX
7. 1988, XII
8. Biblioteka Narodowa
10. Pierwotnie planowany termin zakończenia — 1986, XII. Zakończona zostanie ostateczna redakcja pracy „*Robotnik*” 1894—1939. *Zarys literacki*. Zbierane będą i porządkowane materiały do pracy *Prasa PPS a kultura czytelnictwa w okresie międzywojennym*.
1. DĄBROWSKI MACIEJ
2. **Cenne oprawy polskie w zbiorach starych druków Biblioteki Narodowej.**
3. Opracowanie wybranych opraw za- bytkowych. Poza prezentacją opraw jako obiektów sztuki intrologatorskiego stanowiącego jeden z elementów sztuki książki, zamierza się sygnalizować związki opraw z samą książką.
6. 1988, I
7. 1989, XII
8. Biblioteka Narodowa.
1. GAŁĄZKA URSZULA
2. **Świadomość etyki zawodowej wśród bibliotekarzy.**
6. 1987, I
7. 1989, XII
8. Biblioteka Narodowa.
1. JAROWIECKI JERZY, prof. dr hab.
2. **Bibliografia prasy konspiracyjnej 1939—1945**
3. Sporządzenie spisu prasy konspiracyjnej ukazującej się na terenach okupowanych przez Niemców.
5. PWN w Krakowie
6. 1984
7. 1990
8. Katedra Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej WSP w Krakowie.
9. Publikacja PWN w Krakowie.
10. Kartotekę — katedra Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej WSP w Krakowie.
1. KŁOSSOWSKI ANDRZEJ
2. **Książka polska na obczyźnie.**
6. 1985, I
7. 1988, XII
8. Biblioteka Narodowa.
10. Kontynuowane będzie gromadzenie materiałów i prace nad rozprawą pod roboczym tytułem *Książka polska we Francji*.
1. KONDEK STANISŁAW
2. **Wydawnictwa i produkcja książek w Polsce w latach 1944—1949**
3. Źródła informacyjne na temat kształtowania się polityki wydawniczej w pierwszych latach powojennych.
6. 1988, I
7. 1989, XII
8. Biblioteka Narodowa.

1. KOSTECKI JANUSZ
2. **Polska kultura czytelnicza w II połowie XIX wieku.**
6. 1980, I
7. 1990, XII
8. Biblioteka Narodowa
10. Pierwotnie planowany termin zakończenia — 1987, XII.

1. KRAJEWSKA ANNA
2. **Kompetencje czytelnicze bibliotekarzy**
6. 1986, I
7. 1989, XII
8. Biblioteka Narodowa
10. Badania dotyczą bibliotekarzy ze średnim wykształceniem zawodowym.

1. KUSZŁEJKO JACEK
2. **Książka w kulturze Polaków w Cesarstwie Rosyjskim na początku XX w.**
6. 1985, I
7. 1988, XII
8. Biblioteka Narodowa
10. Pierwotnie planowany termin zakończenia — 1987, XII. Zaplanowano zbieranie i opracowywanie materiałów. Zostaną napisane pierwsze rozdziały pracy *Polskie księgarnie w Cesarstwie Rosyjskim (koniec XIX wieku-1920 r.)*.

1. ROWICKA MAŁGORZATA
2. **Wizje kultury czytelniczej w prozie polskiej zaboru rosyjskiego w II połowie XIX wieku.**
6. 1987, I
7. 1988, XII
8. Biblioteka Narodowa
10. Zostanie dokonana redakcja pierwszej części opracowania na temat typologii sytuacji komunikacyjnych.

1. SŁODKOWSKA ELŻBIETA
2. **Książka na ziemiach polskich w pierwszej połowie XIX w.**
6. 1974, I
7. 1988, XII
8. Biblioteka Narodowa
10. Planowane wcześniej terminy zakończenia pracy — 1986, XII, 1987, XII. Przygotowana zostanie pierwsza wersja pracy zatytułowanej *Książka w Królestwie Polskim w latach 1815—1830*.

1. SZANIAWSKA LUCYNA
2. **Mapy polskie w kartografii angielskiej XVIII w.**
6. 1985, VII
7. 1990, XII
8. Biblioteka Narodowa
10. Pierwotnie planowany termin zakończenia — 1987, XII. Odnalezienie poważnej ilości (ok. 100) map drukowanych na terenie Wielkiej Brytanii wstrzymało zamknięcie prac nad tematem do czasu zapoznania się z nowymi materiałami.

1. SZANIAWSKA LUCYNA
2. **Sarmacja na mapach w edycjach „Geografii” Kl. Ptolemeusza.**
3. Zbiór 80 opisów map drukowanych w okresie 1478—1730, które swym zasięgiem obejmowały tereny późniejszej Rzeczypospolitej.
6. 1985, I
7. 1988, XII
8. Biblioteka Narodowa
10. Pierwotnie planowany termin zakończenia — 1987, XII.

1. SZANIAWSKA LUCYNA
2. **Wieloarkuszowe mapy ziem polskich do końca XVIII w.**
6. 1985, VI
7. 1988, XII
8. Biblioteka Narodowa.

1. SZELIGA JAN
2. **Analiza geograficzna map Prus i Pomorza do końca XVIII w.**
6. 1986, I
7. 1988, XII
8. Biblioteka Narodowa.
9. Opracowanie dla potrzeb Encyklopedii kartografii.
10. Pierwotnie planowany termin zakończenia — 1987, XII.

1. SZELIGA JAN
2. **Mapy ziem polskich w bibliotekach pomorskich do końca XVIII w.**
6. 1985, I
7. 1988, XII
8. Biblioteka Narodowa
10. Pierwotnie planowany termin zakończenia (1987, XII) został przesunięty ze względu na znaczne poszerzenie pracy.

1. SZÓSTAK ANNA
2. **Organizacja bibliotek szkół wyższych**
6. 1987, I
7. 1999, XII
8. Biblioteka Narodowa
10. Pierwotnie planowany termin zakończenia — 1987, XII.

1. SZRETER PIOTR
2. **Czytelnictwo powszechne w Polsce na przełomie XIX i XX wieku.**
6. 1981, I
7. 1988, XII
8. Biblioteka Narodowa
10. W r. 1988 zostaną opracowane dwa tematy:

a) Udział poszczególnych wydawców zakorelowanych w eksporcie książki do Rosji;

b) Produkcja wydawnicza oraz instytucje udostępniające książkę.

PRACE UKOŃCZONE

Dane dotyczące prac ukończonych zestawione są według następujących punktów:

1. Nazwisko i imię, stopień (tytuł) naukowy autora; przy pracach zespołowych — nazwisko, imię, stopień (tytuł) naukowy osoby kierującej zespołem, ewentualnie nazwa zespołu.
2. Temat pracy.
3. Główne założenia (cele) pracy.
4. Nazwisko i imię, stopień naukowy opiekuna (promotora) pracy.
5. Nazwa osoby prawnej lub fizycznej, na której zamówienie (zlecenie) powstała praca.
6. Data rozpoczęcia pracy.
7. Data ukończenia pracy.
8. Instytucja patronująca pracy (która włączyła pracę do programu naukowo-badawczego).
9. Przewidywany sposób wykorzystania pracy, (publikacja — gdzie, czy będzie (jest) zgłoszona do patentu, wdronżona itp.).
10. Miejsce przechowywania pracy (w jaki sposób można mieć do niej dostęp).
11. Uwagi.

Poszczególne liczby porządkowe zawsze odpowiadają temu samemu rodzajowi danych. W przypadku niewystępowania określonych danych lub braku informacji na ich temat, przyporządkowane im punkty są opuszczone. Stopnie i tytuły naukowe podajemy jedynie w przypadkach, gdy były wymienione w materiałach, z których czerpaliśmy informacje do wykazu.

1. JAROWIECKI JERZY, prof. dr hab.
2. **Księgozbiór Józefa Ignacego Kraszewskiego.**
3. Analiza księgozbioru w celu udowodnienia tezy, iż był on warsztatem historyka i autora powieści historycznych, a nie kolekcją bibliofila.
5. WSP w Kielcach, WSP w Krakowie — Instytut Filologii Polskiej oraz Katedra Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej.
6. 1985
7. 1987
8. Katedra Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej WSP w Krakowie.
9. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, „Rocznik Świętokrzyski”, referat na sesji poświęconej J.I.Kraszewskiemu.

1. JAROWIECKI JERZY, prof. dr hab.
2. **Maria Konopnicka i jej pisma krytyczno-literackie.**
3. Ukazanie krytycznoliterackiej działalności pisarki.
5. Towarzystwo im. Marii Konopnickiej
6. 1986

7. 1987
8. Katedra Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej WSP w Krakowie, Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Szczecińskiego
9. Wydawnictwo Naukowe WSP w Krakowie.

1. JAROWIECKI JERZY, prof. dr hab.
2. **Pisma krytycznoliterackie Marii Konopnickiej.**
3. Przygotowanie wyboru wypowiedzi krytycznoliterackich M. Konopnickiej.
5. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
6. 1986
7. 1988
8. Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Szczecińskiego, Katedra Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej WSP w Krakowie.
9. Złożone do publikacji jako tom 4. *Wyboru pism Marii Konopnickiej.*

1. JAROWIECKI JERZY, prof. dr hab.
2. **Prasa krakowska w latach 1945—1948.**
3. Ukazanie początków prasy krakowskiej po r. 1945, jej typologia, tworzenie się środowiska dziennikarskiego.
6. 1984
7. 1987
8. Katedra Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej WSP w Krakowie.
9. Publikacja, Instytut Kształcenia Nauczycieli — Oddział Doskonalenia Nauczycieli.

1. JASKÓŁA ROMAN, dr.
2. **Zbiory polonijne Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego**
3. Informacja o polonikach w Bibliotece Instytutu Filologii Polskiej UJ.
5. Biblioteka Jagiellońska
6. 1985
7. 1987, XII
8. Biblioteka Narodowa — w ramach programu międzyresortowego III/10 „Przemiany zbiorowości polonijnych”
9. Publikacja w informatorze *Zbiory i prace polonijne Biblioteki Jagiellońskiej i bibliotek instytucjonalnych Uniwersytetu Jagiellońskiego.*
10. Biblioteka Jagiellońska

1. ŻUROWSKA RENATA, dr.
2. **Księgarstwo krakowskie w pierwszej połowie XVII w.**
3. Omówienie stosunków zawodowych i rodzinnych ludzi książki z Krakowa, lokalizacji punktów sprzedaży książki, rodzaju oferty handlowej, dróg importu książki do Krakowa i eksportu jej z tego miasta.
6. 1986, II
7. 1988, II
8. Biblioteka PAN w Krakowie
9. Publikacja w serii „Biblioteka Krakowska”.

INFORMACJE · POGŁOSKI · DONOSY · INFORMACJE

PATRONOWIE BIBLIOTEK

Imię prof. Tadeusza Kotarbińskiego nadano (16 IV) Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Olsztynie. Uroczystość była połączona z sesją naukową, podczas której wysłuchano referatów: prof. dr hab. Marii Dembowskiej — „Profesor Tadeusz Kotarbiński o pracy bibliotekarza”, prof. dr. Zdzisława Libery — „Profesor Tadeusz Kotarbiński w oczach polonisty”, prof. dr. hab. Wojciecha Gasparskiego — „O prakseologii encyklopedycznej”, dr Luby Sołmy — „Idea tolerancji w poglądach Profesora Tadeusza Kotarbińskiego”, dr. Witolda Tulibackiego — „Pedagogiczne aspekty koncepcji etycznej Profesora Tadeusza Kotarbińskiego”. Przedstawiono również wspomnienia olsztyńskich nauczycieli o osobie patrona.

PERSONALIA

40-lecie pracy zawodowej obchodzi w b. r. doc. dr hab. **Włodzimierz Goriszowski** — bibliotekarz, naukowiec, społecznik, badacz problemów czytelnictwa młodzieży oraz działalności i funkcji bibliotek szkolnych, autor wielu publikacji z tych dziedzin (m.in. *Wybrane zagadnienia bibliotekarstwa szkolnego* 1962, 1967, *Czytelnictwo i jego wpływ na wymiary nauczania* 1968, *Książka i wychowanie* 1973, *Bibliotekarz szkolny i jego cechy osobowości*,

efektywność działania 1976, *Problem kierowanego procesu czytelnictwa młodzieży* 1978, *Pedagogiczne aspekty czytelnictwa literatury technicznej wśród młodzieży szkół zawodowych* 1982, *Organizacja i funkcjonowanie bibliotek w szkolnictwie ogólnokształcącym* 1984, *Biblioteka szkolna jako instytucja wychowawcza* 1987).

(P. Kowolik)

Gratulujemy, życzymy dalszej równie owocnej pracy.

Zofia Rogowska — dyrektor WBP w Tarnowie, aktywny działacz SBP (od 1979 r. przewodnicząca Zarządu Okręgu, w l. 1981—1985 członek ZG), aktywny działacz ZSL, otrzymała w marcu br. przyznawaną przez Zarząd Krajowy ZMW Nagrodę im. Jędrzeja Cierniaka „za wkład wniesiony w rozwój działalności kulturalnej na rzecz środowiska wiejskiego”. Serdecznie gratulujemy!

PUBLIKACJE

Biuletyn Informacyjno Instrukcyjny Miejskiej Biblioteki Publicznej w Krakowie. 1988 nr 1/153. Numer „sprawozdawczy” zawiera: obszernie sprawozdanie z działalności MBP i bibliotek publicznych w Krakowie i województwie w 1987 roku, kroniki MBP w Krakowie i WBP w Tarnowie oraz sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgu SBP w Krakowie za r. 1987.

OPINIE · REFLEKSJE · KOMENTARZE · OPINIE · REFLEKSJE

JACEK WOJCIECHOWSKI

Ktoś, kto ustala cenę powieści na 1500—1700 złotych, musi przecież wiedzieć, że z własnej kieszeni prawie nikt na ten cel takich pieniędzy nie wyda. Ktoś, kto kalkuluje miesięczną cenę czasopisma kulturalno-literackiego tak, jak skalkulował, również musi zdawać sobie sprawę, że w efekcie liczba kupujących skurczy się drastycznie. To są czasopisma, które czytują 1 proc. populacji dorosłej, ale to nie znaczy, że je tyłu kupuje. Na co więc lub na kogo liczą kalkulatorzy, jakiego jelenia chcą ustrzelić w ten sposób? Odpowiedź jest jasna: na biblioteki.

Bo to biblioteki utrzymują te czasopisma przy życiu. Publiczne i zakładowe, uczelniczne i szkolne. Te same biblioteki, któ-

rych losem — wyjąwszy „Tygodnik Kulturalny” — nigdy nweis zainteresowało się poważniej żadne czasopismo. Los oraz rola płatnika polega bowiem na tym, że powinien płacić. I cześć.

Co też elegancko przypomniata centrala RSW, w połowie marca powiadamiając biblioteki, że do opłaconej już prenumeraty powinny dopłacić różnicę, wynikającą ze zwwyżki cen prasy, lub zrezygnować z części bądź z całości prenumeraty (następnie zresztą nie chcąc tych rezygnacji przyjąć do wiadomości). Podstawa? Artykuł 542 Kodeksu Cywilnego. Natomiast już nikt nie zadał sobie trudu, żeby powiadomić, ile należy dopłacić. Płatnik ma płacić bez pytania, bo RSW tak chce. Aaa...

„Tygodnik Kulturalny” 1988 nr 15

INFORMACJE · POGŁOSKI · DONOSY · INFORMACJE

W uchwale X Kongresu ZSL stwierdzono m.in., że „książka pozostaje najważniejszym czynnikiem życia umysłowego i duchowego społeczeństwa, jest elementarnym nośnikiem wartości poznawczych, moralnych i estetycznych. Dlatego tak ważne jest zapewnienie dostępu do wartościowej książki, jest to m.in. zadanie dla polityki edytorskiej Ludowej Spółdzielni Wydawniczej. Należy wesprzeć działania zmierzające do rozwoju na wsi sieci bibliotek oraz księgarń i innych form kolportażu”.

Płockie dni literatury zorganizowane (23—25 III) przez WBP i Mazowieckie Towarzystwo Kultury poświęcone były w całości twórczości dla dzieci i młodzieży. W wielu imprezach na terenie województwa płockiego uczestniczyli autorzy i ilustratorzy książek dla młodych czytelników, wydawcy dziecięcych czasopism.

Warunki upowszechniania czytelnictwa oraz rozwój twórczości literackiej były tematem obrad (11 IV) Narodowej Rady Kultury. Minister Aleksander Krawczuk poinformował o pozytywnych przemianach w wydawnictwach i przedsiębiorstwach poligraficznych, ulgach finansowych, korzystnej sytuacji środowiska literackiego, stypendiach, dotacjach. Wielu członków NRK nie podzieliło tej optymistycznej oceny. Zwrócono uwagę na ciągły wzrost ceny książek. Za podstawowy warunek rozwoju czytelnictwa uznano zahamowanie tego wzrostu. Stwierdzono, że NRK powinna jak najszybciej zwrócić się do premiera o objęcie książek specjalną ochroną oraz zainicjować pracę na rzecz sejmowej ustawy o książce. Wiele uwagi poświęcono sprawie zapewnienia bibliotekom środków na zakup nowości oraz polepszenia warunków ich pracy.

Modernizacja „Informatora Bibliotekarza i Księgarza”. W związku z systematycznie malejącym zainteresowaniem „Informatorem Bibliotekarza i Księgarza” (znaczące remanenty mimo zmniejszonego nakładu), Prezydium ZG SBP postanowiło przekształcić rocznik w „Informator Biblioteczny”. Zrezygnowano z części „księgarskiej”, podjęto starania o takie ukształtowanie zawartości pisma, by w większym stopniu było ono nośnikiem bieżącej informacji. Pierwszy „IBiK” w wersji *face lifting* ukaże się w tym roku.

Najlepszymi bibliotekami zakładowymi w woj. siedleckim zostały — w wyniku zorganizowanego przez WBP konkursu: placówka w Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Łukowie (w kategorii bibliotek szpitalnych) i placówka przy Oddziale PKP w Siedlcach. Wyróżnienia indywidualne otrzymały Maria Zdanowska i Małgorzata Barcińska.

14 nowych filii bibliotecznych zamierza w bieżącym roku uruchomić Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Poznaniu.

Prywatne wypożyczalnię książek „na telefon” działają w Katowicach, Warszawie i Łodzi.

Cenny dar. Biblioteka Muzeum Wojska Polskiego otrzymała w darze stary druk „De Re Militari Libri” — dzieła napisanego ok. r. 375 przez dowódcę jazdy rzymskiej Flawiusa Vegetiusa Renatusa. Egzemplarz, tłoczony w r. 1607, opatrzone jest miedziorytami, ilustracjami i oprawiony w skórę. Ofiarodawcą jest obywatel francuski polskiego pochodzenia — Henryk Wierniewski.

ZMARLI

Helena Falkowska (ur. w 1909 r.) — nauczycielka, organizatorka tajnego nauczania podczas okupacji, pracownik Biblioteki Narodowej (w l. 1954—1957), wizytator w Wydziale Bibliotek Ministerstwa Oświaty, pracownik warszawskich bibliotek szkolnych, wieloletni członek SBP (członek Prezydium ZG, w l. 1966—1969 wiceprzewodnicząca ZG, b. przewodnicząca Sekcji Bibliotek Szkolnych i Pedagogicznych ZG), współautorka podręcznika „Biblioteka szkolna”, autorka licznych publikacji na temat bibliotek szkolnych i pedagogicznych.

Tadeusz Kozanecki — żołnierz Polski Podziemnej, aktywista PPS i PZPR, dyrektor Biblioteki Sejmowej w latach 1971—1981, pracownik Ośrodka Informacji Kancelarii Sejmu, działacz Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, w l. 1976—1981 członek Prezydium ZG.

LISTY

KONIEC KADENCJI
A NIE REZYGNACJA

Proszę uprzejmie o sprostowanie niedokładnej informacji zamieszczonej w numerze 3/1988 „Poradnika”, a dotyczącej mojej rzekomej rezygnacji z funkcji przewodniczącego Rady Redakcyjnej „Przeglądu Bibliotecznego”.

Notatka ta wywołała już rozmaite domysły i plotki, a ja przecież z funkcji tej nie zrezygnowałem. Uplynęła po prostu trzyletnia kadencja Rady 1985—1987 (jak i innych gremiów działających w Polskiej Akademii Nauk) i tym samym zakończyła się moja funkcja. Z nową Radą i Komitetem Redakcyjnym „Przeglądu Bibliotecznego” łączą mnie nadal jak najlepsze stosunki.

Będę wdzięczny za opublikowanie sprostowania.

Prof. dr hab. Krzysztof Migoń